Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 140 | Kraków, środa 22 czerwca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Zwycięstwa wyborcze PPS w Wilnie i Lublinie

W ubiegłą niedzielę odbyły się **wybory do rad miejskich** w dwóch dużych miastach Polski: **w Wilnie i Lublinie.** Wynik tych wyborów jest przeciwieństwem do wyniku wyborów warszawskich: **w obu tych miastach chjena, dotąd w nich rządząca, została zupełnie pobita i spadła do małoznacznej mniejszości, a PPS odniosła ogromne zwycięstwa.**

W Wilnie listy polskie trzymały okrągło 35 tysięcy głosów na niespełna 60 tysięcy ogółem oddanych, czem polskość Wilna została bezsprzecznie stwierdzona. Litwini uzyskali tylko jeden mandat, Rosjanie i Białorusini razem także tylko jeden. Chjena, która poprzednio posiadała w wileńskiej radzie miejskiej znaczną większość, tym razem (pod firmą „centralnego komitetu wyborczego") spadła do mniejszości 11 mandatów na ogólną liczbę 48. Natomiast **PPS wzrosła do 9 mandatów.** Komuniści razem z drobnerowcami i czumowcami zdołali zdobyć zaledwie 5 mandatów, co jest niezmiernie znamienne wobec niedawnych ich przechwałek, jakoby udało im się PPS z Wilna zupełnie wyrugować. Listy sanacyjne (Nr. 10 i 12) zyskały razem 9 mandatów. Wśród żydów wileńskich także uwidoczniło się przesunięcie na lewo: syoniści stracili 3 mandaty na rzecz Bundu, t. j. socjalistów żydowskich.

W Lublinie zwycięstwo wyborcze PPS przedstawia się **jeszcze korzystniej. Tu chjena z większości spadła do 9 zaledwie mandatów, a PPS wzrosła do 18 mandatów, czyli PPS zdobyła dwa razy więcej mandatów niż chjena!** Sanacja zdobyła 5 mandatów. Nacjonalistyczny blok żydowski spadł do 4 mandatów, gdy socjaliści żydowscy zdobyli 8 — 9 mandatów (Bund 7—8, Poale Syon 1), a demokraci żydowscy 2 mandaty. Komuniści nie zdobyli się nawet na postawienie listy!

A więc reakcja poniosła i w Wilnie i w Lublinie stanowczą klęskę. Chjena pobita na głowę. Nacjonalizm żydowski również pobity. **PPS zwycięsko maszeruje naprzód!**

* * *

W WILNIE

Wilno, 20 czerwca (PAT). Dziś o godzinie 1·35 popoł. ukończono obliczanie głosów oddanych przy niedzielnych wyborach do Rady miejskiej. Na uprawnionych do głosowania 103.240 oddano ważnych głosów 59.904. Udział w głosowaniu brało więcej niż 50% uprawnionych. Na listę 1 (rosyjsko-białoruską) 1608 głosów, na **2 (PPS) 11.343,** na Nr. 3 (Związek żyd.) 627, Nr. 4 (Bund) 3499, Nr. 5 (Litwini) 1012, Nr. 6 (Poale Sjon) 313, Nr. 7 (robotniczy bezpartyjny komitet) 102, Nr. 8 (żyd. lista narodowa i sjoniści) 10.525, Nr. 10 (sanacja) 5.892, Nr. 12 (komitet bezpartyjny) 5376, Nr. 14 (Centralny komitet wyborczy) 13.636, Nr. 15 (Niezależna partja socjalistyczna) 5880. Według powyższych obliczeń, które podlegają jeszcze zatwierdzeniu głównego komitetu wyborczego, podział mandatów przy zastosowaniu dzielnika 1222 i przy uwzględnieniu zblokowań niektórych list przedstawia się następująco: lista Nr. 1 otrzyma 1 mandat, **Nr. 2 — 9 mandatów,** Nr. 3 — 0, Nr. 4 — 3 mandaty, Nr. 5 — 1 mandat, Nr. 6 — 0, Nr. 7 — 0, Nr. 8 — 9 mandatów, Nr. 10 — 5 mandatów, Nr. 12 — 4 mandaty, Nr. 14 — 11 mandatów, Nr. 15 — 5 mandatów. Razem 48 mandatów.

W LUBLINIE

Lublin, 20 czerwca (PAT). Wyniki wyborów do Rady miejskiej wedle pierwszego nieoficjalnego obliczenia przedstawiają się następująco: Ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 56.571, ogólna liczba mandatów 47. **Lista Nr. 2 (PPS) otrzymała głosów 16.195 mandatów 17 do 18,** — lista Nr. 3 (żydowskie zjednoczenie demokratyczne rzemieślników, drobnych kupców i pracowników umysłowych) 2.328 głosów, mandatów 2, — lista Nr. 4 (Bund) głosów 7.403, mandatów 7 do 8, lista Nr. 5 (żydowski robotniczy Komitet wyborczy Poale Syon lewica) głosów 1225 mandatów 1, — listy Nr. 6 nie było, lista Nr. 7 (Chrześcijański Komitet Wyborczy obrony polskości Lublina (prawica) głosów 8.919 mandatów 9, — lista Nr. 9 (blok żydowski) głosów 4605 mandatów 4, lista Nr. 10 (sanacja) głosów 4873 mandatów 5. — Zainteresowanie wyborami było duże, głosowało około 90% uprawnionych, panował zupełny porządek.

Groźba strajku kolejarzy

Z powodu stale wzrastającej drożyzny a niskiego uposażenia kolejarzy, które nie wystarcza na opędzenie wydatków utrzymania rodziny, powstaje wśród nich coraz to większe rozgoryczenie.

W bieżącym miesiącu odbył się cały szereg zgromadzeń i konferencyj w Okręgu krakowskim we wszystkich stacjach węzłowych.

Na powyższych zgromadzeniach masy kolejarskie wypowiadały się krytycznie nad polityką ekonomiczną miarodajnych czynników **oświadczając, że dalsze zwlekanie z załatwieniem postulatów ekonomicznych kolejarzy doprowadzi do strajku kolejarzy jako ostatecznego środka walki o chleb codzienny.**

Związek Zawodowy kolejarzy czyni zabiegi u rządu o poprawę bytu kolejarzy, lecz stwierdzić wypada, że rząd nie docenia grozy położenia materjalnego kolejarzy.

Otwarcie Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 czerwca.

KONWENT SENJORÓW

Dzisiaj o godzinie 1 w południe odbyło się posiedzenie konwentu senjorów. Przewodniczył marszałek Rataj. Omawiano **program najbliższych prac sejmowych.** Zgodzono się, że na posiedzeniu dzisiejszem odbędzie się ogólna dyskusja nad projektem uzupełnienia konstytucji w kierunku umożliwienia Izbie rozwiązania się mocą własnej uchwały. W dniu dzisiejszym sprawa ta ma być załatwiona w drugiem i trzeciem czytaniu. Ze względu na zapowiedziane na piątek otwarcie sesji Senatu, a przedewszystkiem ze względu na uroczystości związane ze sprowadzeniem zwłok Słowackiego do kraju, **następne posiedzenie odbędzie się dopiero w czwartek przyszłego tygodnia.** W międzyczasie komisje zajmą się rozpatrywaniem dekretów rządowych. Polecono prezydjum załatwić sprawę udziału Sejmu w uroczystościach ku czci Słowackiego. Prezydjum Sejmu zadecyduje również o terminie uroczystego posiedzenia Sejmu ku uczczeniu pamięci Słowackiego. Prawdopodobnie **takie uroczyste posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.** Wniosek w sprawie udziału Sejmu w uroczystościach postawił tow. **Ignacy Daszyński.**

PLENARNE POSIEDZENIE

O godzinie 5 popołudniu rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Marszałek odczytał dekret prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji, następnie odczytano dekrety prezydenta Rzeczypospolitej wydane z mocą ustawy. Odesłano do komisji regulaminowej cały szereg wniosków w **sprawie wydania posłów.**

UCZCZENIE PAMIĘCI TOW. PERLA

Następnie marszałek Rataj poświęcił dłuższe wspomnienie zmarłemu tow. posłowi Feliksowi Perlowi:

— Panowie posłowie! Ponieśliśmy znowu **ciężką stratę.** Dnia 15 kwietnia zmarł nasz kolega, Dr. Feliks Perl. Zmarł znękany długą chorobą, syt pracy i znojów, które były treścią jego życia, oddanego bez reszty innym. Już jako student uniwersytetu warszawskiego rozpoczyna działalność w kołach robotniczych, musi jednak wkrótce emigrować. Zaczyna się dlań długoletnia tułaczka, wypełniona pracą, niedostatkiem, nieraz nędzą, prześladowaniami, któremi ścigał go rząd carski także i na obczyźnie. — Dwukrotnie wraca w granice cesarstwa, by stanąć do pracy wśród swoich, lecz po więzieniu zmuszony był iść znowu na tułaczkę. Kiedy po roku 1890 rozpoczyna się w socjaliźmie polskim ewolucja w kierunku niepodległościowym, Perl staje się gorącym zwolennikiem, propagatorem i obrońcą programu niepodległościowego. Jest jednym z założycieli PPS. Z chwilą wybuchu wojny zgłasza się do pracy w Legjonach, prowadzi wytężoną działalność pod okupacją austrjacką, potem niemiecką. Za działalność tę był więziony przez Niemców. Doczekał się wreszcie niepodległości, o którą całe życie walczył pod ziemią. Rozpoczął niedługi już niestety okres jawnej pracy publicznej w redagowanym przezeń „Robotniku" i w Sejmie. Jako poseł na Sejm Ustawodawczy, a następnie obecny, pozostawił po sobie piękną zapisaną kartę. Żywy był jego udział — zwłaszcza w pracach komisji zagranicznej, gdzie zdania jego, oryginalnego i niezależnego, słuchano zawsze z najżywszą uwagą i respektem. Z ramienia Sejmu Ustawodawczego, w r. 1920 uczestniczył w delegacji polskiej w Rydze, gdzie jak zgodnie wszyscy twierdzą, oddał ogromne usługi państwu.

Przemówień jego, rzadkich zresztą nieobliczanych na efekt, niekrasomówczych, ale głęboko przemyślanych, nacechowanych wiarą i szczerością, słuchaliśmy zawsze z uwagą i szacunkiem. Stawiał sprawę jasno i otwarcie, nie krył swego zdania o ludziach i sprawach, a jednak mimo to znajdował nawet u swych przeciwników politycznych nietylko szacunek ale i sympatję, była w nim bowiem moc przekonania, daleka zresztą od doktrynerstwa, głęboka ideowość, miłość prawdy i charakter nieskazitelny. Bez cienia pozy, nie dbał o efekt, nie zabiegał o popularność. Pełnił służbę, był skromny tak, iż — jak się wyraził jeden z jego przyjaciół — dopiero po śmierci wielu dowiedziało się, czem był za życia. Śmierć bł. p. dra Feliksa Perla, odczuwamy wszyscy, bez różnicy przekonań politycznych, jako bolesną stratę dla Sejmu. Żegnamy Go z żalem, wyrażając cześć Jego pamięci.

Izba wysłuchała przemówienia stojąc.

* * *

(Dalszy ciąg sprawozdania sejmowego na str. 7).

Samorozwiązalność Sejmu uchwalona!

Bierny bilans handlowy

Za maj mamy dopiero prowizoryczne obliczenia wyników naszego handlu zagranicznego, wynik gorszy niż przewidywano, daleko gorszy niż w kwietniu br. Cyfry mówią co następuje:

przywóz 506.569 ton wartości 282'263 milj. zł.
wywóz 1 609.943 „ „ 196'735 „ „
niedobór . . . . . . 85'528 milj. zł.
obiegowych = 49'630 miljonów złotych w złocie.

Jak widzimy, górujemy w wywozie ilością, ale nie wartością. Wynika to z tego, że w wywozie odgrywają znaczną rolę masowe towary: węgiel i drzewo, które nie są co do wartości ekwiwalentem za przywożone towary.

Sam fakt bierności bilansu handlowego jest sam przez się niepomyślny, a staje się nim w większym jeszcze stopniu, jeżeli zważymy, jakie przyczyny na niego się złożyły. Otóż w przywozie — mówimy ciągle o maju — wielką rolę odgrywa przywóz zboża. Przywieziono mianowicie

pszenicy 64.424 ton wart. 20'240 milj. zł. w złocie
żyta 31.290 „ „ 8'056 „

czyli za zboże zapłaciliśmy 28'296 milj. zł. w złocie

Wogóle przywóz artykułów spożywczych wykazuje w maju wzrost o okrągło 19.5 milj. zł. w złocie, czyli że przeszło połowa niedoboru bilansu handlowego (49.630 : 28.296) przypada na przywóz zboża. Takie są dotychczasowe skutki polityki zbożowej, którą u nas od zbiorów w 1926 prowadzono.

Niepokojącym w najwyższym stopniu jest gwałtowny wzrost przywozu samej pszenicy. Przywieziono jej w maju za przeszło 7 miljonów zł. w złocie więcej niż w kwietniu, z czego można łatwo wywnioskować, o ile przywóz wzrośnie jeszcze w czerwcu i lipcu, a nawet częściowo w sierpniu — przed własnymi zbiorami.

W następstwie tej gospodarki staliśmy się pod względem środków żywności krajem biernym. Jest to dla naszej przyszłości wielkie niebezpieczeństwo. — Jeżeli gospodarka ta będzie kontynuowaną — a wobec trzymania p. Niezabytowskiego na stanowisku ministra rolnictwa niema widoków na zmianę — będziemy w dziwnej sytuacji: od września do grudnia będziemy krajem eksportowym, zaś od stycznia do sierpnia importowym na zboże. Ile to wypadnie w pieniądzach, nietrudno obliczyć, jeżeli się widzi, że zboże sprowadzane jest znacznie droższe od naszego wywiezionego.

Wielkim rolnikom ta różnica w cenie zboża nie zaszkodzi, ponieważ oni — o ile wogóle chleb jedzą — nie kupują go, a jakie straty, względnie niedobory, poniesie ludność nierolnicza — co ich to obchodzi? Dla utrzymania fikcji, że jesteśmy krajem rolniczym o zdolności eksportowej, podkopuje się postawy gospodarcze państwa, gdyż rzeczą jest naturalną, że długo 50 miljonowych deficytów miesięcznych nie potrafimy wytrzymać.

A jest to sprawa nader aktualna ze względu na bliskie zakończenie rokowań o pożyczkę. Wielką rolę w tej pożyczce odegra bank polski, którego kapitał ma być zasilony — jak mówią — kwotą 20 miljonów dolarów. Wiadomo, że na podkładzie obcych walut opiera się głównie zdolność emisyjna banku, a każde zmniejszenie się tego zapasu odbijało się w niedalekiej przyszłości spadkiem kursu złotego. Jeżeli będziemy mieli w dalszym ciągu nadwyżkę przywozu, będziemy ją musieli zapłacić w gotówce, tj. w obcych walutach, a tych musi dostarczyć bank polski.

Bierny bilans handlowy jest największem niebezpieczeństwem dla stałości waluty. Nie zaprzeczamy, że rząd to czuje i stąd pochodzą pogłoski o nowych zakazach czy ograniczeniach przywozu pewnych towarów. Ale ograniczyć przywozu zboża nie można, gdyż to nie jest artykuł zbytku — a więc bilans będzie się dalej psuł.

O zasiłki dla rodzin rezerwistów

Wniosek Związku parlamentarnego polskich socjalistów

Na pierwszem posiedzeniu Sejmu w poniedziałek 20 bm. Związek parlamentarny socjalistów polskich zgłosił następujący wniosek w sprawie wypłacenia zasiłków rodzinom osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe:

Od kilku tygodni Rząd powołuje bardzo znaczną liczbę rezerwistów na ćwiczenia wojskowe, a jakkolwiek przysługują mu pełnomocnictwa ustawodawcze, dotąd nic nie uczynił, by przywrócić moc obowiązującą ustaw, uchwalonych przez Sejm w swoim czasie, dla zapewnienia rodzinom powołanych odpowiedniego zasiłku. Ustawy te wygasły 31 grudnia 1925 r. Wskutek tego wkradła się do licznych rodzin robotniczych i włościańskich nędza i rozgoryczenie, nie mówiąc już o tem, że podobny stan rzeczy bynajmniej nie przyczynia się do wzmocnienia podstaw moralnych siły obronnej państwa. Pragnąc zapobiec dalszym następstwom tego smutnego stanu rzeczy, podpisani przedkładają Sejmowi załączony projekt ustawodawczy, wnosząc zarazem, by moc obowiązująca uchwalić się mającej ustawy nie dozrawała więcej terminowych ograniczeń. Wobec tego nowa ustawa, odmiennie od dawnej, obowiązywać będzie bezwzględnie, a nie na jeden tylko rok.

USTAWA z dnia....

o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy z dn. 22 marca 1923 (Dz. U. Nr. 37, poz. 246) o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Art. 1. Przywraca się moc obowiązującą ustawy z dnia 22 marca 1923 (Dz. U. Nr. 37, poz. 246) o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe wraz ze zmianami, zawartemi w art. 2. ustawy z dnia 23 czerwca 1925 r. (Dz. U. Nr. 75, poz. 522).

Art. 2. Uchyla się art. 19 ustawy z dnia 22 marca 1923 r. (Dz. U. Nr. 37, poz. 246).

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Spraw Wojskowych, Skarbu oraz Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Rodzinom osób, powołanych w roku 1927 na ćwiczenia wojskowe przed dniem ogłoszenia niniejszej ustawy, będą wypłacone zasiłki zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 22 marca 1923 r. (Dz. U. Nr. 37, poz. 246) wraz ze zmianami, zawartemi w art. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1925 r. (Dz. U. Nr. 75, poz. 522).

Po Genewie

W piątek zakończyła się 45-ta sesja Rady Ligi narodów. Zakończyła się bez wszelkich formalności: zamknięto ostatnie posiedzenie, jakby to była zwykła narada jakiegoś drugorzędnego ciała. Dawniej odbywało się to inaczej, gdy międzynarodowi parlamentarzyści staczali słowne boje na posiedzeniach Rady. Na tem ostatniem posiedzeniu obradowano nad jednym z „węzłów morskich": nad sprawą polsko-gdańską, mianowicie nad składem amunicji polskiej na Westerplatte. Przewodniczący Rady Chamberlain ma jednak stary angielski zwyczaj jedzenia obiadu punktualnie o pewnej godzinie. To też wolał pójść na obiad niż załatwić tę sprawę, która też została odroczoną. Napróżno zabierali głos Stresemann, Sahm, Zaleski — na obiad nie można się spóźnić.

W ciągu pięciu posiedzeń od poniedziałku do piątku nie było żadnych dramatycznych momentów. Raz tylko sprawy gospodarcze wzięły górę nad politycznemi, gdy toczyła się dyskusja między delegatami Niemiec i Belgji na temat niedawnej międzynarodowej konferencji gospodarczej, oświadczając się zgodnie za wykonaniem niektórych jej uchwał. Przytem Stresemann „zapomniał" powiedzieć, że równocześnie rząd jego — wbrew uchwałom konferencji — przystępuje do podwyższenia ceł zbożowych. Nutę polityczną do debaty wniósł socjalistyczny minister spraw zagranicznych Belgji tow. Vandervelde, stawiając jasno kwestję rozbrojenia: albo wszyscy się rozbroją albo zbrojenia będą dalej szły na wyścigi.

Sprawy, przychodzące przed Radę Ligi narodów, są to przedewszystkiem sprawy międzynarodowe natury administracyjnej. To też Chamberlain kierował obradami Rady, jakby to była konferencja dyrektorów jego ministerstwa pod jego przewodnictwem. Chamberlain jako stary parlamentarzysta ma biegłość w prowadzeniu narad, ale co innego parlament a co innego Rada Ligi, gdzie bądźcobądź zasiadają przedstawiciele ludów, przedstawiciele opinji publicznej. Co innego dyskutować, jak to się z reguły praktykuje w londyńskiej Izbie gmin, a co innego wysłuchiwać szereg zażaleń i żądań ze strony ludzi, na których przedstawiciel Wielkiej Brytanji zwykł spoglądać z góry, on — przedstawiciel najsilniejszego imperjum świata wobec takiego np. delegata Litwy.

W dzisiejszych warunkach posiedzenia Rady Ligi nie są niczem innem, jak pewnego rodzaju konferencjami dyplomatycznemi. Każde słowo wymawia się tam ostrożnie, bojąc się odpowiedzialności i następstw zbyt pochopnych obietnic albo odmów. Daleko jeszcze Radzie do wyglądu prawdziwego parlamentu narodów, czem ona w miniaturze — w przeciwstawieniu do pełnej Ligi — ma być. Najważniejszą charakterystyką tych posiedzeń są względy, względy na formę, względy na uczucia, względy na przyszłość i względy na własne wyższe czy niższe stanowisko w hierarchji świata. Państwa w Radzie zjednoczone odnoszą się wobec siebie z tąsamą nieufnością, z jaką się odnosiły przed istnieniem Ligi i Rady. O ile Liga w obecnej swej postaci przedstawia więcej związek rządów aniżeli narodów, o tyle Rada zaostrza jeszcze ten nienaturalny stan przez swą metodę załatwiania najważniejszych spraw na poufnych konferencjach w dobranem gronie.

Reforma studjów nauczycielskich

W związku z zagadnieniem szkoły jednolitej zmierza ministerstwo oświaty do podniesienia studjów nauczycielstwa do szkół powszechnych. Podobnie jak zagranicą powstają i u nas Instytuty Pedagogiczne **o charakterze wyższych szkół zawodowych**. W Anglji, Saksonji, Turyngji, Hamburgu, Bawarji, Bułgarji i w innych państwach istnieją już od szeregu lat Instytuty Pedagogiczne, w których kształci się młodzież po skończeniu gimnazjum i uzyskaniu matury **przez dwa a nawet trzy lata**.

Od dziewięciu lat istnieją podobne Instytuty i u nas w Krakowie, Warszawie i Lwowie, na razie jako studja roczne dla abiturjentów(tek) gimnazjalnych, którzy posiadają świadectwo dojrzałości. Z roku na rok zgłasza się na te studja coraz większa liczba młodzieży z pełnem wykształceniem średniem, a także z kilkoma semestrami studjów uniwersyteckich, pragnącej poświęcić się pracy w szkolnictwie powszechnem i działalności kulturalno-społecznej. W ubiegłym roku szkolnym na 112 abiturjentów, pragnących się zapisać na studjum roczne w Krakowie, można było przyjąć z powodu braku miejsca tylko około 70.

Program studjum rocznego obejmuje teorję i praktykę pedagogiczną, nauki społeczne i przedmioty techniczno-artystyczne. W zakres programu wchodzi: psychologja dziecka, pedagogika i dydaktyka, historja wychowania, higjena szkolna, nauka obywatelska, rysunki, roboty ręczne, śpiew, gry i zabawy.

Młodzież zwiedza szkoły nowego typu, instytucje społeczno-oświatowe, np. Uniwersytet Ludowy w Szycach — przeprowadza ćwiczenia i lekcje praktyczne, przygotowując się do przyszłej pracy.

Studjum roczne PKN dla abiturjentów szkół średnich będzie stopniowo w przyszłości przekształcone **na dwuletni Instytut Pedagogiczny**. Ministerstwo oświaty zamierza tu urządzić szereg pracowni, między innemi pracownię psychologiczną do badań nad psychologią dziecka, tudzież pracownię robót ręcznych.

Od utworzenia wzorowych Instytutów Pedagogicznych conajmniej dwuletnich w większych ośrodkach kulturalnych, przedewszystkiem w miastach uniwersyteckich — zależy realizacja szkoły jednolitej. Problem reformy studjów nauczycielskich wchodzi też obecnie w zakres prac ministerstwa oświaty nad ustawą o ustroju szkolnictwa w Polsce.

Dyrekcja PKN w Krakowie (ul. św. Marka 34) przyjmuje podania na rok szkolny 1927—1928 do **dnia 30 czerwca**. — Do podania dołączyć należy świadectwo maturyczne, metrykę i świadectwo zdrowia. Wpisy odbędą się dnia 30 czerwca i 1 lipca.

Paryż o zabójstwie Wojkowa

Wiece komunistyczne. — Nastroje.

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Paryż, 17 czerwca.

Sensacje polityczne nie dotyczące bezpośrednio Francji, **przyjmuje Paryż z widoczną obojętnością.** Zajęty bez reszty sobą nie ma przeciętny Paryżanin ani czasu ani ochoty na śledzenie wypadków politycznych, choćby tak sensacyjnych jak zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie, o ile rozgrywają się one poza granicami Francji. Ponadto Warszawa — egzotyczna do tej pory prawie w tej samej mierze co, dajmy na to, Bombaj — nie ma siły atrakcyjnej dla Francuzów. Temu też zapewne należy przypisać, że mordercze strzały Borysa Kowerdy **przeszły w Paryżu prawie bez echa.**

Głośne w pierwszych dniach po zamachu alarmy wojenne nie wzbudziły też w Paryżu ani na chwilę większego zainteresowania. Zdrowy instynkt polityczny kierujących organów opinji kazał im zaraz w pierwszej chwili zająć stanowisko **chłodno-wyczekujące.** Tę samą pozycję zajęły sfery oficjalne t. zn. rząd i parlament francuski. **W możność zbrojnego konfliktu polsko-rosyjskiego nikt tutaj nawet przez mgnienie oka poważnie nie wierzył.**

* * *

Znacznie żywiej zareagowała na wiadomość o zabójstwie posła Wojkowa komunistyczna partja Francji. Zwabiony wpadającemi w oczy afiszami reklamowemi, udałem się na demonstracyjny „mityng" głośnego w Paryżu posła komunistycznego p. Cachin'a, zwołany pod wrażeniem wypadków warszawskich.

U wejścia do obszernej sali odczytowej dwa olbrzymie plakaty rzucają się w oczy przechodniów. Zamiast nagłówka — dwie daty:

1914 — SARAJEWO
WARSZAWA — 1927

Ma to być aluzja do niebezpieczeństwa wojny, wywołanego zamachem Kowerdy. Tekst, zredagowany stylem telegraficznym, opowiada w paru zwięzłych zdaniach przebieg zamachu, **łącząc go bezpośrednio z wypadkami na Dalekim Wschodzie, oraz z zerwaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją a Rosją. W całej proklamacji niema natomiast ani jednego ataku na Polskę. Ostrze jej skierowane jest jedynie i wyłącznie przeciwko Anglji** — dostaje się też coś nie coś **rządowi bloku narodowego we Francji. Polska potraktowana jest lojalnie, bez cienia napastliwości.**

U wejścia tłoczy się stosunkowo dosyć liczne grono słuchaczów. **Wśród zebranych przeważa inteligencja.** Widać dużo wytartych tużurków i niemodnych anglezów. To — jak mnie informowano — pracownicy handlowi, biuraliści, urzędnicy niezliczonych towarzystw akcyjnych, domów towarowych, banków itp., słowem — okrutnie wyzyskiwany przez wielki kapitał francuski t. zw. „proletarjat w kołnierzykach". Warstwa ta, niesłychanie w Paryżu liczna, jest obrazem **przerażającej wprost nędzy!**

Kiedyś — przed wojną było drobnomieszczaństwo francuskie trzonem społeczeństwa. Zgrupowane w obozie burżuazyjno-radykalnym wywierało zdecydowany wpływ na życie polityczne państwa. Wsparte o rezerwoar drobnych oszczędności było motorem gospodarstwa społecznego. Z trwającej okrągło 100 lat walki z wielkim kapitałem wyniosło hart i pewność siebie, typową dla warstwy panującej.

Wojna i powojenne kataklizmy gospodarcze przyniosły radykalną zmianę sytuacji. Drobnomieszczańskie drobne oszczędności stanowiące dotąd bardzo smaczny kąsek dla wielkich banków, straciły wobec dewaluacji franka dużo ze swego uroku. Odbudowa oszczędności — a hasło to ma we Francji wciąż jeszcze licznych zwolenników — wygląda wobec stale rosnącej drożyzny bardzo mało prawdopodobnie. Z drugiej strony wielki kapitał wzbogacony znacznie niezliczonemi operacjami wojennemi **czuje się daleko bardziej pewnym siebie i akcentuje na każdym kroku swoją absolutną niezależność od drobnych rentjerów. Równolegle do tego zjawiska ekonomicznego daje się odczuć znaczne osłabienie wpływów drobnej burżuazji na politykę państwa.** Klęski wyborcze radykałów zdają się potwierdzać naszą obserwację.

Pośród zawiedzionego, zbiedzonego i osłabionego znacznie drobnomieszczaństwa dokonuje się **gwałtowna przebudowa ideologji.** Ponieważ przebudowa ta następuje w atmosferze zdenerwowania i rozdrażnienia, największą siłę przyciągającą mają dla dawnych drobnych rentjerów **skrajne hasła komunistyczne.** Komuniści najgłośniej dają wyraz niezadowoleniu, zbierają przeto najliczniejsze oklaski pośród — niezadowolonych... Inna rzecz, jaką wartość **rewolucyjną** wnoszą w szeregi komunistyczne ci do rozpaczy doprowadzeni, bądź co bądź jednak niedawni burżuje? **W każdym razie drobnomieszczaństwo jako rezerwoar komunizmu francuskiego jest zjawiskiem niezmiernie interesującem.**

* * *

Ci stłoczeni wokół mnie drobnomieszczanie — komuniści wyglądają na ogół bardzo sympatycznie. Nie wiem dlaczego — ale przypominają mi do złudzenia... „dostojny" klub mieszczański w krakowskiej radzie miejskiej... Dałbym sobie głowę uciąć, że — gdyby tylko umieli po polsku — czytywaliby z rozkoszą... „Nową Reformę"... W tej chwili jednak oczekują w przykładnem skupieniu na **przemówienie deputowanego Cachin'a...**

* * *

Sala zapełnia się zwolna. Pomimo dosyć znacznego opóźnienia w rozpoczęciu zgromadzenia porządek panuje wzorowy. Być może, że przyczynia się do tego dosyć silny oddział policji skonsygnowany w pobliżu, być może — wydaje mi się to bardziej prawdopodobne, — że poprostu nikt nie ma ochoty do ekscesów.

Tłum robi wrażenie ospałe — być może — tylko umęczone. Tylko kilkunastu młodych chłopców obok estrady dyskutuje żywo. To komitet, członkowie komunistycznej organizacji młodocianych, z których inicjatywy wiec został zwołany.

Wśród ciszy wchodzi na estradę deputowany Cachin. Jest dobrym mówcą. Mówi płynnie, chwilami z polotem. Przemówienie jednak nie budzi oddźwięku pośród słuchaczów. Po przez ozdobne zwroty krasomówcze wyczuwa się... **oficjalność.** Deputowany Cachin ogranicza się do powtórzenia frazesów zawartych w afiszu. Oskarżenie Anglji o zamach Kowerdy, jakkolwiek wypowiedziane z dużym zapałem, brzmi nadal — tylko... **fantastycznie.** Kunsztowna retoryka, wiążąca zbrodnię Kowerdy z wypadkami w Chinach, **nie przekonywa. W każdym razie należy podkreślić, że także w przemówieniu p. Cachin'a nie było ataków na Polskę, ani też chęci zrzucenia na nią odpowiedzialności za zbrodniczy zamach.**

Po przemówieniu rozpoczęła się dyskusja. Zabierało głos paru mówców, **powtarzających niewolniczo argumenty głównego referenta.** Nastrój nie ożywił się. Nuda nie została rozproszona.

* * *

Na marginesie mityngu p. Cachina (mityngów takich odbyło się w bieżącym tygodniu kilka), nasuwa mi się następująca refleksja. Wystąpienia komunistów czy to w Polsce, czy to w Wiedniu, czy w Paryżu **nacechowane są brakiem samodzielności myśli, robią wrażenie z góry wyreżyserowanych, słowem — uderzają monotonją i jednostajnością.** Rozumiem dobrze konieczność dyscypliny partyjnej, ale to **skoszarowanie przekonań** jest czemś przerażająco ponurem.

* * *

Poza partją komunistyczną zainteresowanie wypadkami warszawskiemi **minimalne.** Dzisiaj — zaledwie parę dni po zamachu — nie znajduje w prasie paryskiej ani jednej wzmianki o całej sprawie. Paryżanie nie mają czasu zajęci bez reszty — sobą...

Wiesław Wohnout.

Z KARYKATUR ZAGRANICZNYCH



LORD CECIL.

W dniu 20 b. m. rozpoczęła się w Genewie konferencja międzynarodowa w sprawie rozbrojenia morskiego. Delegatem Anglji na tej konferencji jest lord Cecil, którego podobiznę podajemy tu za paryskim dziennikiem „Matin".

Z ruchu socjalistycznego

WIEC TOW. POSŁA WOLICKIEGO W WITKOWICACH

W piątek 17 czerwca odbył się publiczny wiec w Witkowicach. Do tłumnie zebranej ludności kilku wsi przemówił tow. poseł Wolicki.

Miejscowi towarzysze zabierali głos w dyskusji, będąc jeszcze pod wrażeniem nieszczęścia, jakie przeżyli z powodu wybuchu prochowni. Witkowice i sąsiednia wieś Narodowa Górka przedstawiają okropny obraz zniszczenia. Ludność narzeka że przy odbudowie zniszczonych domostw, władze specjalną opieką otoczyły miejscowy dwór; 70 pracowników zajętych jest specjalnie przy dworze. Miejscowym murarzom którym domy wybuch zdemolował nakazują majstrowie odbudowywać bezpłatnie. Zajętym przy odbudowie płaci się skandalicznie mało. Wymieniono nazwiska tow. murarzy którym za 24 godzin pracy płacono po 4 złote, za 26 godzin pracy po 7 zł.. Pracują robotnicy po 10 godzin za godziny nadliczbowe płaci się im nie w myśl obowiązujących umów cennikowych.

Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Zgromadzeni na wiecu mieszkańcy wsi Witkowic i Narodowa Górka, w dniu 17 czerwca, po wysłuchaniu referatu tow. posła Wolickiego wyrażają pełne zaufanie dla partji PPS. za obronę mas pracujących.

Zgromadzeni wymagają od Rządu

1) Sprawiedliwej odbudowy zniszczonych podczas wybuchu domostw.

2) Zapomóg doraźnych dla rodzin, których żywiciele na skutek odniesionych ran stracili zdolność do zarobkowania.

3) Opieki nad rannemi i kalekami.

4) Specjalnej opieki nad dziećmi rannemi i kalekami.

5) Przeniesienia wszystkich prochowni w miejsca bezpieczne.

6) Przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy i umów zarobkowych przy robotach około odbudowy zniszczonych wsi.

Po odśpiewaniu Czerwonego sztandaru zgromadzenie zostało rozwiązane.

—ooo—

ZGROMADZENIE PPS W BOCHNI

W niedzielę 12 bm. odbyło się zgromadzenie w Bochni, w sali Domu Robotniczego. Obecną sytuację gospodarczą i polityczną państwa zobrazował w obszernem przemówieniu tow. dr. **Szumski** z Krakowa. Po referacie zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję odczytaną przez przewodniczącego tow. Urbańskiego, w której wyrażają zaufanie Polskiej Partji Socjalistycznej za jej wytrwałą walkę w imię interesów klasy pracującej i obronę demokracji przed zamachami reakcji chjeńsko-piastowskiej. Następnie protestują przeciw wyborom do samorządu gminnego na podstawie przestarzałej, krzywdzącej szerokie warstwy ludności, kurjalnej ordynacji wyborczej. Domagając się jednocześnie szybkiego uchwalenia przez Sejm ustaw samorządowych, w szczególności demokratycznej, opartej na 5-cio przymiotnikowem prawie głosowania, ordynacji wyborczej. Domagają się od czynników rządowych energicznej walki z drożyzną i panoszącą się na jej tle lichwą i spekulacją.

—ooo—

NOWA PLACÓWKA SOCJALISTYCZNA

W niedzielę 12 bm. odbyło się zebranie członków i sympatyków PPS w Rzezawie (powiat Bochnia), na którem założono Komitet wiejski PPS. W skład komitetu weszli tow. Ignacy Hołota przewodniczący, Mól zastępca przewodniczącego, Maga sekretarz, Bielat skarbnik. Referat o taktyce i zadaniach organizacji socjalistycznej wygłosił tow. dr. **Szumski** z Krakowa. Powstanie nowego komitetu na terenie powiatu bocheńskiego powitać należy jako objaw bardzo dodatni dla rozwoju ruchu socjalistycznego. Znamionuje on z jednej strony bankructwo stronnictw reakcyjnych w szczególności Piasta, z drugiej zaś wzrost wpływów PPS, która jedynie stoi na stanowisku obrony interesów mas pracujących miast i wsi. Zrozumieli to chłopi i tłumnie garną się w szeregi PPS, odrzucając ze wstrętem i pogardą obłudne oferty skrachowanych polityków piastowskich i klerykalnych, którzy z właściwym sobie cynizmem bałamucili rzeszę chłopską, łudząc ją nieszczeremi obiecankami poprawy bytu i spełnienia jej słusznych postulatów. Lud wiejski organizując się na platformie socjalistycznej, kładzie kres demagogji geszefciarzy klerykalnych i witosowych, która sprowadziła nań tyle klęsk i niepowodzeń.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

„Dzień Kobiet“
w Krakowie

Obchód „Dnia kobiet“ wypadł w Krakowie wielce poważnie. W Domu robotniczym odbyło się zgromadzenie publiczne na które licznie przybyły robotnice i robotnicy.

Zagaiła tow. **Wasserbergerowa** temi słowy:

— Kobieta powinna być po stronie socjalizmu, bo on broni jej praw. Mężczyźni powinni zrozumieć, że kobieta musi stać się nietylko zabawą mężczyzny lub pracownicą w kuchni, ale jego **towarzyszką w walce** (oklaski). Kobiety muszą interesować się tem, co się dzieje w świecie. Niemożliwą jest rzeczą, aby kobieta interesowała się tylko swoim domem lub fabryką. Kobiety — robotnice muszą być **tam, gdzie jest prawda** — w obozie socjalizmu.

Wybrano następnie do prezydjum tow. Kozubkową, Królikowską, Kożucha i Packana, sekretarzowała tow. dr. Ciołkoszowa.

Po krótkiem przemówieniu tow. Kozubkowej, tow. **Rutkiewiczowa** wygłosiła referat na temat położenia społecznego kobiet.

— Kobieta gdy dostaje od męża zarobek — mówiła referentka — to nie wie, co z nim zrobić. Starczy na dzień, a ma starczyć na tydzień. **Minister tyle się nie naktopocze nad budżetem**, co kobieta, aby koniec z końcem związać. Kiedy kobiety dostały prawa wyborcze, to księża i panowie kazali kobietom garnków pilnować, ale na nich głosy oddać. I za ich rządów kobiety pilnowały garnków, **ale nie miały do nich co włożyć!**

Witany oklaskami, zabiera głos

TOW. POSEŁ DR. BOBROWSKI

— Jeżeli kobiety mają w życiu narodu i klasy robotniczej odegrać jakąś rolę, to muszą zdać sobie sprawę ze swego położenia. Wielorakie czynniki uczyniły z kobiety **niewolnicę**: prawo, ustrój kapitalistyczny, kościół.

— Socjalizm powiada, że trzeba w kobiecie zburzyć duszę niewolniczą w życiu społecznem i domowem **a obudzić duszę człowieka wolnego**. Kobieta bierze rzeczy szczerze, na gorąco — cicha i spokojna, w walce przemienia się w zaciekłą bojownicę. Jest to więc czynnik groźny dla dzisiejszego ustroju!

— Kobieta musi być towarzyszką męża. Dopóki kobieta będzie niewolnicą, klasa robotnicza nie zdobędzie swego celu. Mężczyzna, który nie potrafi przekonać swej żony dla swej idei — nie spełnia swego obowiązku. **Gdzie mężczyzna, tam i kobieta**; jeśli nawet wszyscy robotnicy będą pod czerwonym sztandarem, to bez kobiet nie zwyciężymy.

— Zło dzisiejszego ustroju najsilniej odczuwa kobieta. A co kobieta robi? Zamiast demonstrować iść do szeregów, do zorganizowanej walki — lamentuje po sklepach i targach. **Dzień kobiet** ma położyć nacisk na znaczenie i wartość kobiet w walce wyzwoleńczej. Kobieta musi dać socjalizmowi serce i zapał gorący. Wszystkie kobiety razem są potęgą są siłą, która odegra rolę w walce. Dziś w całej Polsce nawołujemy więc kobiety **do walki i zwycięstwa pod czerwonemi sztandarami PPS!** (oklaski).

Przemawiał dalej tow. **Packan**, podnosząc znaczenie **spółdzielczości**, tow. **Strumiłło** nawoływała do organizowania dziewcząt dla rozwijania fizycznych i duchowych sił kobiety, tow. **Gancwolówna** omawiała etyczne znaczenie socjalizmu, tow. **Statter** mówił o pracy nad zdrowiem i tężyzną cielesną młodych pokoleń robotniczych.

Jako ostatni referent przemawiał

TOW. POSEŁ DR. MAREK

— Kobieta jest wychowawczynią przyszłego pokolenia. Chowa swe dziecko w najstraszniejszych warunkach, w wilgotnej izbie, bez powietrza i słońca. Dziecko jej, które mogłoby być zdrowem, przez złe warunki staje się chorem i słabem. Kobieta, gnębiona tak okrutnie przez ustrój obecny, **powinna być rewolucjonistką, a jest najbardziej potulna i cierpliwa.**

— Mówią, że my socjaliści burzymy życie rodzinne. Życie rodzinne burzy kapitalizm i maszyna, rozdzielając ojca, matkę i dzieci. Pod wpływem wymyślań kleru na ruch robotniczy kobiety stają się wrogiem klasy robotniczej i oddają reakcji głos przy wyborach. Gdyby kobiety szły reka w rękę z ruchem socjalistycznym — moglibyśmy wszystko zdobyć. W państwie kapitalistycznem ludzie nie mają co jeść i nie mają gdzie mieszkać, ale są pieniądze na wojsko i policję, a ksiądz temu błogosławi. Jakże inaczej czynią socjaliści tam gdzie rządzą, w Wiedniu! Podnoszą ludzi do słońca, do kultury i sztuki, dają im dach nad głową i chleb.

— Kobiety dają dzieciom życie, a potem gdy wybucha **wojna dają swe dzieci pod kule**. I tę przeklętą zbrodnicza wojnę, błogosławia ksiądz w imieniu Boga! Całą siłą swych dążeń muszą kobiety **przeciwstawić się wojnom.**

— Osiągnęliśmy już wiele dla klasy robotniczej, ale chcemy osięgnąć **wszystko**. Jeśli kobiety jeszcze dzisiaj tego nie rozumieją, to bieda i nędza zmusi je stawienia się pod sztandary socjalizmu, **bo socjalizm to szczęście ludzkości, to szczęście kobiet.**

Wszystkie przemówienia słuchane były z wielkiem zainteresowaniem i uwagą, przerywano je też często oklaskami. Około godziny 1 w południe zgromadzenie zostało zamknięte, pozostawiając po sobie trwałe wrażenie.

Władysław Korolewicz

zastępca dyrektora Banku Gosp. Kraj. w Krakowie

przeżywszy lat 51, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 czerwca 1927 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek, dnia 21 bm. o godzinie $5^1/_2$ popołudniu, na który to smutny obrzęd strapiona żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we środę, dnia 22-go bm. o godzinie 9-tej rano w kościele parafjalnym w Podgórzu.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy „Concordia“. J. Wolnego.

Przegląd prasy

„Warszawianka“ udziela młodzieży obwiepolskiej kilku elementarnych lekcyj. — „Majówka“ obwiepolskiej „Myśli Narodowej“, czyli przejrzysta propozycja zetknięcia się z Piłsudczykami.

Wstępny artykuł poświęca „Warszawianka“ młodzieży, biorąc za punkt wyjścia poznański zjazd akademików obwiepolskich, o którym pisze:

> Uchwały poznańskie młodzieży Ziem Zachodnich z Zielonych Świątek stają zdecydowanie na gruncie faszyzmu i uderzają mocno:
>
> — ...w zmurszały gmach dotychczasowych pojęć i wierzeń wyrosłych na gruncie masońsko-liberalnej ideologji XIX stulecia oraz socjalistycznego materjalizmu.
>
> Stosunek tego odłamu młodzieży do tradycyi narodowych określają na końcu uchwał dość ogólnikowe zapewnienia o:
>
> — ...łączności z pokoleniami przeszłemi, które Polskę przed tysiącem lat wybudowały, doprowadziły do potęgi i uczyniły pionierem prastarej cywilizacji rzymskiej w Europie.

„Warszawianka“ chwali, owszem, tę młodzież prawicową, że pragnie łączności z przeszłemi dziejami narodu, ale... wydaje jej się przesadnie prostackim frazes, potępiający w czambuł wiek XIX — frazes, dodamy, nawet nie oryginalny lecz oklepany — wyciągnięty z „Dwugroszówki“.

„Warszawianka“ wyjaśnia młodzieńcom, jako faszystom „in partibus“, na przykładzie Włoch, że:

> „Nawiązanie do tradycji właściwej nie jest łatwe: czyż można np. się dziwić, że wczorajsze Włochy żyły lat kilkadziesiąt tradycją Garibaldiego i Carbonarów, którym **zawdzięczały swe** zjednoczenie zanim faszyzm narzucił narodowi tradycje Romy, którym Włochy dzisiejsze zawdzięczają tęsknotę i dążenie do wielkości“.

Tu „Warszawianka“ nie dodaje, że podczas gdy tamte pokolenia (właśnie wiek XIX) istotnie dokonały zjednoczenia włoskiego, to faszyzm ludzi jeno błyskotkami... Bo, co znaczą próżne deklamacje o potędze dawnego Rzymu, który podbijał ludy barbarzyńskie, który wokół morza Śródziemnego nad trzema częściami świata swa władzę zataczał...? Czem była gwiazda Romy, dawnych Rzymian i dawnego świata stolicy, a czem jest ta malowanka, która przed czarnemi koszulami miga p. Mussolini? Jakiż stosunek sił?

A dalej poucza młodzież obwiepolską „Warszawianka“ względnie autor wstępnego artykułu p. Piłtyński (który nawiasem mówiąc na mussolinizm sam przez bardzo różowe zapatruje się szkiełka), że nie trzeba się dziwić, iż w wieku XIX naród polski zagłębiał się w dzieje swojego męczeństwa, bo:

> „Tylko drogą gotowości do ofiary, choćby bez nadziei natychmiastowego zwycięstwa rosła owa cudowna odporność narodu polskiego w walce na trzy fronty, na każdym innej“.

Ale młodzieży faszystowskiej — ten wiek, opromieniony imieniem Tego, który kochał i cierpiał za miljony i Tego, który z nazwiska Polski uczynił pacierz, co płacze i piorun co błyska — ten wiek, pełny wysiłków powstańczych, ażeby Polskę wskrzesić, wydaje się okresem sromotnym masońskim...

Kończy „Warszawianka“ uwagą pod adresem zjazdowców poznańskich (dla których zbawienie leży pod czarną koszulą), iż

> ...rozumieć winna rzecz jedna, że położenie i sprawy polskie są niesłychanie skomplikowane i że **gotowej recepty** dla ich ujmowania na świecie nie znajdziesz.

Nawet zmiana bielizny białej na czarną nie wystarczy!

* * *

Obwiepolska „Myśl Narodowa“ w Nr. 14 puszcza osobliwy próbny balonik z podpisem J. E. S...

W erze pomajowej widzi autor „aljans tężyzny z żydowszczyzną (?)“ — niby Zagłoby z Frulkesem, a to w ten sposób:

> „Pobrzękiwanie szabelką, kapralska chwackość — i „wszechludzkie“, masońsko-pacyfistyczno-wolnomyślicielskie minki i uśmieszki“.

Taki sobie ułożywszy schemat, następująco wyjaśnia p. J. E. S. jego wytworzenie się:

> „Dziwaczna ta sytuacja powstała stąd, że bagnet w pewnym momencie doszedł do przekonania, że — trudno — myśleć jednak trzeba, jest to wprawdzie funkcja podrzędna i niesympatyczna, ale „do pewnego stopnia“ konieczna. A że lubi się „w takich razach“ wyręczać „specjalistami“, więc kiwnął na jarmułkę, która tej funkcji podjęła się ochoczo — była to dla niej nielada gratka“.

Ale teraz odbywa się przecedzanie; coraz wyraźniej oddziela się rdzeń żołnierski od pomajowego nalotu — zaręcza „Myśl Narodowa“, poczem zaczyna się przymawianie, czy nie bliższą sercu Piłsudczyków powinna być endecja. Bo chociaż pierwsi odczuwają wojnę, jako „romantyczną przygodę“, a nacjonaliści — po europejsku, jako „zawiłą, wymagającą kolosalnej kultury grę, którą trzeba wygrać“, to jednak niema tu takiej przepaści, jak w zestawieniu z masonami, którym nie wystarcza Europa, a którzy chcą mieć bezkwistą marę — „Paneuropę“...

A potem idzie taka paralela pomiędzy Piłsudczyzną a endecją:

> „Dobrze jest, jeśli naród posiada grupę mężczyzn, zaabsorbowanych całkiem życiem fizycznem, grupę, mającą żądzę walki i wiarę w potęgę swojego ramienia. Taka powinna być właśnie armja narodowa. Cechy te posiada niewątpliwie „piłsudczyzna“, ta prawdziwa, oczyszczona się z pomajowych nalotów. I to mogłoby być jej jedyną, bardzo ważną zresztą historyczną racją bytu. Mogłoby być, gdyby nie dwie przeszkody zasadnicze, paraliżujące, jak dotąd twórczy rozwój jej sił. Oto one: 1) ideologja „wojenki“ (co „Myśl Narodowa“ wyjaśniła poprzednio, jako partyzanckie rozmiłowanie się w przygodach — Red. „Naprzodu“); 2) wiara w możliwość organizowania życia narodowego od zewnątrz, od strony, aby tak rzec, czynu fizycznego. Wojenka — to symbol hazardu, igrania z losem, prowokowania niebezpieczeństw, zawadjackiej swej ufności w dobrą gwiazdę „szabelki“, to wskrzeszenie chwackości i krewkości szlacheckiej ze wszystkiemi jej zaletami i wadami: bitnością, odwagą, gotowością do ofiar, ale i krótkowzrocznością, śmieszną chełpliwością i tą typową powierzchownością polską, która murem chińskim odgradza nas od tego, co jest najlepsze i najlepsze w Europie i która prowokuje w Europejczyku ten specyficzny, ironicznie pobłażliwy stosunek do Polski i Polaków“.

Otóż ludzie takiego typu mają rację bytu, ale obok nich powinni działać „mężowie stanu“ i „źle jest, kiedy pierwsi wchodzą w rolę drugich“...

Oczywiście, mężowie stanu — to endecy... A cały artykuł, jak wspominaliśmy, wygląda na próbne badanie gruntu, oględne [illegible] gdyż niby nie od matadorów „Myśli Narodowej“ wychodzące. Wydrukowane nawet w rubryce, zatytułowanej „Głosy“ na dowód, że to niby zzewnątrz napłynęło.

W każdym razie takiej oferty nie opublikowałaby dawniej „Myśl Narodowa“. W każdym razie znamiennem jest, że już endecy uważają, iż mogliby się do obozu majowego zbliżyć — za cenę spożytkowania ich „mężów stanu“, że to nie wkracza w sferę nieprawdopodobieństw.

Czy to nie daje miary, jak dalece obóz majowy poszedł na prawo?

Nawet tam, gdzie ujemnie odzywa się „Myśl Narodowa“ o „żołnierszczyźnie“ przebija pewne podkreślanie, że ta ostatnia nie wyzbyła się tylko w przeciwieństwie do „mężów stanu“ — dawnych wad narodowych.

Przytłumiono więc w tym elaboracie dawniejszy ton, bezwzględnie nienawistny. Czy nie dowodzi to zarazem rzeczy, skądinąd wiadomej, że Obwiepol licho się udaje i statygowane endecji sił nie przysparza. Nie byłaby więc od od tego aby próbować kompromisu, licząc, że wgospodarowawszy się jako tako w pomajową zagrodę — kiedyś potrafi ją zagarnąć zupełnie...

Kalkulacje sukcesyjne.

Dziś przybędą prochy Słowackiego do Ojczyzny

RODACY!

Pół wieku marzył Naród o **„oddaniu w straż kolumnowym czołom“** drogich popiołów jednego z największych swych synów, który złotym blaskiem genjuszu opromienił smutną jego dolę w dniach niewoli i z czynów stali kuć nam kazał Przyszłość, — i oto gorące pragnienie serc polskich iści się w Słońcu Szczęścia i Wolności.

Dziś przybija do portu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej statek z doczesnemi szczątkami Nieśmiertelnego Wieszcza, Juljusza Słowackiego, —

„Szumcie, szumcie więc morza lazury,
Gdy wam dano nieść trumnę Olbrzyma!“

— szepcą wzruszone wargi, a oczy łzy przesłaniają... Jak Go uczcić najgodniej, jak wybiec na spotkanie Dostojnego Gościa, na którego powitanie otwierają się wrota Wawelu i Zygmunt niebawem uderzy w królewskie **„Te Deum“!!!**

Niech nie będzie nikogo wśród nas, ktoby nie przesunął się z kornie pochyloną głową przez Barbakan w świętą noc z 27 na 28 czerwca, gdy na piedestale monarszym spocznie czcigodna trumna Umiłowanego!

I niech nie szczątki Wieszcza, jeno ziemskie — ale Duch Jego wróci do Ojczyzny, niech zapanuje Święto Pojednania, Błogosławieństwo Zgody i Braterstwa, niech każdy **„zajrzy słowu wolność — w duszę“**, — przy triumfalnym rydwanie Poety niechaj się skupią wszyscy bez wyjątku, ślubują posłuch Jego ideałom, wezmą w pierś chrzyzmo tych słów Jego świętych:

„Biada, kto odda Ojczyźnie pół duszy!“

— by rozradował się Król-Duch w błękitach, patrząc na godny orlich przodków Naród,

„że tak wielki posąg z jednej bryły!!“

W Krakowie, dnia 21 czerwca 1927 roku.

Krakowski Komitet Obywatelski Sprowadzenia Zwłok Juljusza Słowackiego

* * *

Warszawa, 20 czerwca. Dowództwo floty w Gdyni otrzymało radjogram od komandora Petelenca, iż statek „Wilja“, wiozący prochy Juljusza Słowackiego, przepłynął kanał kiloński i jest już na Morzu Bałtyckiem w drodze ku wybrzeżom Polski.

* * *

NUMER SPECJALNY „GAZETY LITERACKIEJ“. Z powodu uroczystości sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego młody Kraków literacki przygotowuje się do złożenia hołdu prochom Wieszcza przez wydanie wielkiego, specjalnego numeru — „Gazety Literackiej“ o kilkakrotnie zwiększonej objętości i nakładzie. Numer ten obok szeregu artykułów redakcyjnych zawierać będzie prace wybitnych uczonych i krytyków krakowskich. Cena numeru pozostanie niezmieniona, to znaczy 30 gr.

PRZESILENIE W RUMUNJI

Decyzja co do kryzysu rządowego zapadnie prawdopodobnie we wtorek. Nowe wybory rozpisane są na 7 lipca. Ministerstwo spraw wewnętrznych obejmie prawdopodobnie Duca, ministerstwo spraw zagranicznych londyński poseł Titulesco. Wiedeński korespondent „Matin'a“ donosi, że według wiadomości z Bukaresztu Stirbey podał się do dymisji. Król Ferdynad powierzył misję utworzenia rządu Jonelowi Bratianu.

Przegląd społeczny

KONFERENCJA PRACOWNIKÓW PRZEDSIEBIORSTW PAŃSTWOWYCH

Z inicjatywy Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbyła się w Krakowie w sobotę 18 bm. w Domu górników konferencja pracowników przedsiębiorstw państwowych i użyteczności publicznej, tj. pracowników tytoniowych, tramwajowych i salinarnych. Na konferencję przybyli delegaci pracowników z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Wieliczki, Bochni, Łucka, Stebnika, Kałusza, Doliny, Bolechowa, Łańczyna i z Górnego Śląska. Imieniem Komisji Centralnej Zw. Zaw. był obecny poseł tow. Żuławski, imieniem Centr. Zw. górników tow. Papuga, Haluch i Tatara. Konferencja odbyła się na temat ubezpieczenia społecznego. Referat o ubezpieczeniu powszechnem wygłosił poseł tow. Żuławski, a w dyskusji zabierali głos delegaci ze wszystkich miejscowości. Po długiej i rzeczowej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Konferencja wyraża przekonanie, że ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy winny być powszechne i obejmować wszystkich robotników fizycznych i umysłowych bez względu na to, czy mają już obecnie odrębne ubezpieczenie lub nie. Konferencja żąda, by zamiast ogólnikowych postanowień art. 243 i 244 projektu ustawy ubezpieczeniowej rząd już dziś określił jasno warunki, na jakich robotnicy ubezpieczeni w myśl dotychczas obowiązujących ustaw lub z innych tytułów prawnych mają być wcieleni do ogólnego ubezpieczenia, wyrażając przytem żądanie utrzymania zasady, że przy tem wcieleniu robotnicy danych zakładów posiadających już zabezpieczenie emerytalne nie mogą być w żadnej mierze poszkodowani w swych prawach określonych statutami odnośnych ich zakładów emerytalnych. Konferencja uważa określenie 65-go roku jako granicę dla renty starczej w wysokim stopniu krzywdzące dla ogółu robotników i żąda wydatnego jej obniżenia. Równocześnie konferencja domaga się wprowadzenia wzrostu renty starczej i inwalidzkiej, a w miarę lat przynależności do zakładu conajmniej w wysokości przewidzianej dla renty wypadkowej. Wreszcie konferencja żąda policzenia czasu dotychczasowej przynależności do kas emerytalnych, a zwłaszcza kas brackich do wymiaru rent starczych i inwalidzkich.“

W niedzielę w drugim dniu obrad delegaci obradowali nad warunkami pracy i płacy **robotników salinarnych** oraz nad sytuacją gospodarczą w państwie. W obradach brał udział pos. tow. Marek. Po całodziennej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Konferencja robotników salinarnych, odbyta w Krakowie w dniach 18 i 19 czerwca, zwraca się do rządu z prośbą o zwołanie konferencji złożonej z przedstawicieli rządu i robotników salinarnych w następujących sprawach:

1) o ustalenie warunków pracy i płacy dla robotników salinarnych w myśl przedłożonego memorjału z dnia 16 maja br.,

2) w sprawie uregulowania prowizji w myśl wniesionego przez nas memorjału w dniu 3 marca br.,

3) w sprawie zreformowania Kas brackich w państwowych salinach na terenie Małopolski w myśl przedłożonego przez nas memorjału,

4) w sprawie zaliczenia lat wojennych podwójnie do wymiaru prowizji,

5) przyznania prawa w myśl rozporządzenia dyrekcji państw. zakładów salinarnych w Krakowie z dnia 25 listopada 1919 L. 2795/19 robotnikom (rzemieślnikom) kwalifikowanym,

6) w sprawie reorganizacji salin w kierunku podejmowania przez komisje pięciu ostatecznych decyzji po wysłuchaniu opinji delegatów robotniczych,

7) w sprawie opieki lekarskiej dla pozostających na prowizji robotników i ich rodzin.

Konferencja zwraca uwagę, że zastawienie, względnie wydzierżawienie salin państwowych prywatnym kapitalistom przyniosłoby państwu ogromne szkody. W interesie państwa polskiego leży, aby saliny utrzymane były we własnym zarządzie i aby tworzono zapasy soli dla celów gospodarczych i wojskowych. Konferencja wyraża stanowczy protest przeciwko odbieraniu rent prowizjonistom, zamieszkałym w kraju, na podstawie badań lekarzy tejże Kasy, z pominięciem lekarzy krajowych.“

Wiadomości polityczne

POINCARE OSTRZEGA NIEMCY

Przemawiając w Luneville na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w czasie wielkiej wojny Poincare podkreślił, że jeżeli republika niemiecka nie przyjmie na siebie odpowiedzialności za politykę cesarstwa niemieckiego, to nikt nie będzie mieszał narodu niemieckiego z upadłym ustrojem. Francja, mówił Poincare, wyciągała zawsze rękę do zwyciężonych i dowiodła w Genewie i Locarno prawdziwości swych dążeń pokojowych, domagając się jedynie ustalenia granic i całkowitej spłaty odszkodowań. Gdyby Niemcy zrzekły się raz na zawsze Alzacji i Lotaryngji, gdyby zgodziły się wznowić rewizję swej polityki, rozwiązać wszystkie tajne stowarzyszenia wojskowe oraz dokończyły dzieła zburzenia niedozwolonych fortyfikacyj, wówczas dałyby światu pewną rękojmię pokoju i ułatwiłyby zbliżenie, które jest szczerem pragnieniem Francji. Francja, zakończył Poincare, daleką jest od chęci odwetu, nie pragnęła nigdy nic innego oprócz pokoju, nie pragnie niczego innego dzisiaj i nie zapragnie niczego innego jutro.

KALININ PRZEPOWIADA WOJNĘ

Agencja Ost-Express donosi z Moskwy, że Kalinin wygłosił na zgromadzeniu robotniczem w Luborcy mowę o międzynarodowej sytuacji politycznej. Kalinin oświadczył, że nikt dzisiaj nie może przewidzieć, czy **wojna wybuchnie za kilka dni, czy też za kilka miesięcy.** W każdym razie klasa robotnicza musi być zawsze w pogotowiu, aby móc odeprzeć wszelki atak. W końcu swego przemówienia Kalinin oświadczył się za powiększeniem zbrojeń.

KRONIKA

Kraków, 21 czerwca.

WOJEWODA KRAKOWSKI Darowski wyjechał na objazd powiatów zniszczonych gradobiciem, dla zbadania wyrządzonych szkód.

Z MAGISTRATU. Z dniem wczorajszym rozpoczął 6-tygodniowy urlop sekretarz prezydjalny, p. Strasik. Funkcje jego objął w zastępstwie radca magistratu, p. Laberschek.

WĘGIERSKA WYSTAWA W KRAKOWIE została otwarta w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim w niedzielę w południe wobec niezwykle licznego grona zaproszonych gości, wśród których znajdowali się naczelnicy krakowskich władz rządowych, wojskowych i miejskich, oraz wszystkie niemal wybitniejsze osobistości miejscowe. Przybyli specjalnie na tę uroczystość poseł węgierski Aleksander Belitska i prof. Adorjan Diveky z Warszawy, oraz komisarz rządu węgierskiego dyrektor Bela Dery z Budapesztu. Imieniem komitetu wystawowego wygłosili serdeczne przemówienia na temat tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej prof. St. Estreicher i p. Winc. Wodzinowski, na co równie serdecznie odpowiedział po francusku p. poseł Belitska, zapraszając polskich artystów do urządzenia w przyszłym roku wystawy zbiorowej w Budapeszcie. Następnie p. wicewojewoda Morawski otworzył wystawę. Wystawa obejmuje przeszło 500 dzieł 124 artystów węgierskich. Są to przeważnie obrazy, a także rzeźby, grafiki i przedmioty sztuki stosowanej. Wystawa bardzo podobała się publiczności, która kwiatami uwieńczyła obraz największego malarza węgierskiego Munkacsego.

Następnie odbyło się w Grand-hotelu wspólne śniadanie gości węgierskich i komitetu wystawowego.

Popołudniu w lokalu konsulatu węgierskiego odbyło się **założenie Towarzystwa polsko-węgierskiego. Referat** wygłosił p. dr. Jan Dąbrowski, prof. Uniw. Jagiell., poczem wybrano wydział, do którego weszli prof. dr. Fryderyk Pappee jako prezes, emeryt. pułkownik Augustyn, prof. Jan Dąbrowski, prof. St. Estreicher, red. J. Grzywiński, konsul węgierski p. Marchwicki, p. dyr. Sokulski, p. Grosse i kierownik konsulatu węg. p. Schabl. Zebranie wysłało telegramy do władz państwowych węgierskich i polskich i do słynnego pisarza węgierskiego Franciszka Herczega. Na wniosek red. Grzywińskiego uczczono przez powstanie pamięć śp. Włodzimierza Tetmajera, gorącego pioniera przyjaźni polsko-węgierskiej. Zakończył zebranie gorącem przemówieniem p. poseł Belitska.

Wieczorem odbyła się wspólna kolacja w Grand-hotelu.

ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA O WYBUCH W WITKOWICACH. Prowadzone przez wojskowość śledztwo już zostało zakończone. Po rozważeniu wszystkich możliwości śledztwo wydało ten rezultat, że wybuch nastąpił wskutek samozapalenia się prochu. Wobec tego przytrzymane wskutek rozmaitych podejrzeń osoby zostały wypuszczone na wolność.

KONFERENCJA NAUCZYCIELSKA W KRAKOWIE. — W sobotę dnia 18-go czerwca 1927 roku obradowało nauczycielstwo krakowskich szkół powszechnych pod przewodnictwem inspektora dra Michała Janika w obecności przedstawiciela kuratorjum Pileckiego. Obradom przysłuchiwało się grono nauczycielstwa z Czech w liczbie 60 osób. Dr. Janik, zagaiwszy obrady, powitał gości czeskich, poczem złożył sprawozdanie ze stanu szkolnictwa w Krakowie. Do krakowskich szkół 57 uczęszczało w 1926/27 szkolnym 9.468 chłopców i 10.315 dziewcząt, razem 19.783 dzieci. Oddziałów było 462: 190 męskich, 219 żeńskich, 47 mieszanych i 6 specjalnych. Liczba nauczycielstwa wynosiła 553: 224 mężczyzn i 329 kobiet. Według wyznania było chrześcijan 202 mężczyzn i 312 kobiet, żydów 22 mężczyzn i 17 kobiet. Co do kwalifikacji, 43 mężczyzn i 20 kobiet posiada wykształcenie uniwersyteckie, 112 mężczyzn i 248 kobiet egzamin wydziałowy, reszta patenty kwalifikacyjne. Bez kwalifikacji niema żadnego. Nauczycielstwo krakowskie tak pod względem kwalifikacji, jak i pracowitości i wyników swej pracy i zajmuje przodujące stanowisko w Polsce. Oprócz nauczania zajmowało się nauczycielstwo krakowskie przy pomocy komitetów rodzicielskich akcją filantropijną, utrzymując we wszystkich szkołach dożywianie dziatwy i niosąc materjalną pomoc przez zaopatrywanie biednych uczniów w książki i przybory naukowe, a także w ubrania. W roku ubiegłym rozdano 265 ubrań kompletnych chłopcom, 415 dziewczętom, 78 płaszczy zimowych, 519 par butów, 952 koszul i przeszło 1000 drobniejszych części ubrania. W 23 szkołach prowadzono opiekę pozaszkolną. Utworzono szkołę specjalną dla niedorozwiniętych i głuchoniemych. Dr. Janik zakończył okrzykiem na cześć prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, który zebrani trzykrotnie powtórzyli. Po odśpiewaniu pieśni przez uczniów szkoły III pod batutą p. Śniczki i lekcji praktycznej z czytania w klasie piątej odczytano kilka referatów: o Pestalozzim, o lotnictwie i zadaniach szkoły powszechnej, poczem dokonano wyboru delegatów do rady szkolnej miejskiej. Zostali wybrani: Dr Wanda Bobkowska, Jan Ciężóbka i Antoni Kłosiński jako delegaci, zaś Antonina Müllerowa, jako zastępczyni. Zamykając konferencję Dr Janik stwierdził wysoką obowiązkowość nauczycielstwa krakowskiego, poczem p. Ciężóbka imieniem nauczycielstwa złożył p. Janikowi podziękowanie za troskę o rozwój szkolnictwa i opiekę nad nauczycielstwem.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU OFICERÓW REZERWY. W sobotę wieczorem odbyło się dla uczestników zjazdu Związku oficerów rezerwy przedstawienie „Akropolis“ w teatrze miejskim. Przed przedstawieniem wygłosili ze sceny przemówienia dyrektor teatru dr. Nowakowski i b. minister prof. dr. Kumaniecki. Po przedstawieniu odbył się raut w kasynie oficerskiem. W niedzielę rano uczestnicy zjazdu złożyli wieniec u stóp pomnika grunwaldzkiego, poczem autami wyjechali na Pasternik, gdzie odbył się pokaz przysposobienia wojskowego. O godz. 4 popoł. nastąpiły w kasynie oficerskiem dalsze obrady zjazdu. Po dłuższej dyskusji wybrano nowy zarząd: prezesem został ponownie wybrany dr. Szurlej, do zarządu weszli następujący członkowie: pp. por. rez. Grzybowski, por. rez. Ostaszewski, ppułk. Wróblewski, ppor. Grabski Marjan (wszyscy z Warzawy), kap. rez. Nowak-Przygocki (Lwów), por. rez. Świec (Toruń), pułk. rez. Dienstl-Dąbrowa (Łódź), major rez. dr. Tempka (Królewska Huta), inż. Skąpski (Kraków) kap. rez. Głowacki (Poznań).

Następnie zjazd wysłał telegramy hołdownicze do prezydenta Rzeczypospolitej i do marszałka Piłsudskiego. Wkońcu pułkownik Bolesławicz, szef sztabu DOK, imieniem władz wojskowych pożegnał serdecznie zjazd, który na tem zakończył swe obrady.

WYSTAWA LOTNICZA w pawilonie w parku Jordana otwartą będzie w sobotę 25 bm. o godz. 4 po południu. Udział w wystawie zgłosili: 2 pułk lotniczy, wytwórnia samolotów Biała Podlaska, bracia Działowscy. Wystawione będą prace modelarskie i rysunkowe młodzieży szkół średnich i powszechnych w Krakowie, Białej itd.

SPROSTOWANIE OMYŁKI. Odnośnie do sprawozdania (numer 139 z daty 20 czerwca) z rozprawy pod tytułem „Tragedja w Rakowicach“ prostujemy, że Marca bronił adw. dr. Ignacy **Kampler**, a nie dr. Kramler.

† WŁADYSŁAW KOROLEWICZ. W niedzielę rano zmarł w Krakowie w klinice chirurgicznej, Władysław Korolewicz, zastępca dyrektora ' rak. filji Banku Gospodarstwa Krajowego, w 51 roku życia. Śmierć była następstwem ciężkiego wypadku katastrofalnego, któremu w dniu Bożego Ciała uległ wraz z całą swą rodziną.

Ś. p. Wład. Korolewicz pracował na wybitnem stanowisku najpierw w Banku Krajowym, potem jako zastępca dyrektora w Banku Gosp. Kraj. Zawsze uczynny i uprzejmy dla licznej klienteli tej pierwszorzędnej instytucji finansowej, urzędnik niepospolitych zdolności bankowo-finansowych, ceniony skutkiem tego przez władze kierownicze, przywiązany do instytucji, której przeszło 20 lat służył gorliwą i sumienną pracą, był znaną powszechnie i dla zalet swojego charakteru powszechną sympatią darzoną w naszem mieście osobistością. Jego śmierć w pełni męskiego wieku wywołała też w Krakowie żal szczery.

Ś. p. Wład. Korolewicz spokrewniony i skoligacony był z powszechnie znanemi w Krakowie osobistościami. Był bratem lekarza-pułkownika dra Bogusława Korolewicza, szefa sanitarnego DOK Kraków i współpracownika „Naprzodu“ tow. Wincentego Korolewicza, sekretarza Syndykatu dziennikarzy krakowskich, profesora gimn. św. Anny. Osierocił żonę Jadwigę ze Staszewskich, córkę em. dyr. kancelarji sądu apelacyjnego, a siostrę pułkownika W. P. Dra W. Staszewskiego. Pozostawia syna Mieczysława i córeczkę Danusię. Naszemu koledze tow. Wincentemu Korolewiczowi, oraz rodzinie śp. Wł. Korolewicza przesyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza rakowickiego dziś we wtorek o godzinie 5 min. 30 popołudniu.

ZMIANY W POLICJI KRAKOWSKIEJ. W związku z likwidacją policji politycznej został kreowany z dniem 20 bm. urząd śledczy przy wojewódzkiej komendzie policji w Krakowie, jako organ instrukcyjny i kontrolny nad działalnością śledczą wszystkich organów policji na terenie województwa krakowskiego. Przy niektórych komendach powiatowych i przy komendzie na miasto Kraków utworzone zostały wydziały śledcze.

GROŹNY POŻAR W PODGÓRZU. Wczoraj o godzinie 3'30 popołudniu zaalarmowaną została strażnica pożarna w Podgórzu, że w domu przy ul. Legjonów 14 wybuchł groźny pożar. Na miejsce wyjechały dwa plutony straży, które zastały w płomieniach ubikacje suterynowe, mieszczące beczki z benzyną, amoniakiem, tłuszczami itd. Podczas pożaru uległ ciężkiemu poparzeniu 29-letni robotnik Szulim Rottner, którego pogotowie ratunkowe w ciężkim stanie przewiozło do szpitala. — Straż pożarna po usunięciu beczek ogień ugasiła. Jak się okazało, w lokalu tym mieściła się pokątna fabryka pasty, sidolu itd.

WŁAMANIE DO APTEKI. W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano włamania do apteki Wiszniewskiego przy ul. Florjańskiej. Włamywacze ukryli się w piwnicy, skąd dostali się do lokalu aptecznego. Tu zaczęli „operować“ kasę ogniotrwałą, widocznie jednak zostali spłoszeni i umknęli bez łupu.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY. Pani Felicja Grafczyńska, właścicielka sklepu przy placu Szczepańskim zgłosiła, że gdy w sobotę o godz. 9 wieczór wracała ze sklepu do domu przy ul. Batorego L. 22, na schodach tego domu napadł na nią osobnik młody elegancko ubrany, który zapytał ją o mieszkanie jakiegoś lekarza i w rozmowie usiłował jej wyrwać torebkę. Na krzyk napadniętej zbiegł ze schodów, wybiegając na ulicę.

NAGLE ZASŁABNIĘCIE. W niedzielę o godz. 1 zasłabła nagle na ul. Kopernika Marja Fularska, lat 20, wyrobnica, zam, przy ul. Zyblikiewicza. Zawezwane pogot. Tow. odwiozło Fularską do szpitala. Powód zasłabnięcia nieznany.

WYPADEK NA MECZU. W niedzielę podczas gry w piłkę nożną na boisku „Garbarnia“ doznał złamania prawego obojczyka Marjan Nagraba, lat 21. Nagrabę odwiozło pogotowie do szpitala.

KRADZIEŻ ROWERU. Aresztowano Antoniego Kapustę, lat 22, z Modlniczki za kradzież roweru wartości 120 zł. na szkodę Władysława Motyki z Prądnika Białego. Rower odebrano.

—ooo—

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO. We czwartek 23 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neurologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego posiedzenie Towarzystwa neurologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. Medyński „Konstytucja, a wydzielanie wewnętrzne“; 2) Dr. Brzezicki „Zależność locus niger od globu pallidus na podstawie własnych badań nad parkinsonizmem symptomatycznym“; 3) Dr. Ślączka „Demonstracja mózgu; 4) Dr. Łuka „Przypadek chorea minor z zaburzeniami psychicznemi“; 5) Dr. Chłopicki „Przypadek rodzinnego bezładu móżdżkowego“. „Przypadek porażenia ogona końskiego“.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 22 bm. w sali Towarzystwa lekarskiego o godzinie 8'15 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracje: z oddziału III szpitala Św. Łazarza, z oddziału otolaryngologicznego szpitala Izraelickiego — Dr. J. Spira; 2) odczyt Dra Rosego p. t. „O lokalizacji w mózgu“.

ODCZYT P. T. „JULJUSZ SŁOWACKI“ wygłosi tow. Wanda Szymańska we środę 22 bm. w lokalu stowarzyszenia drukarzy krakowskich „Ognisko“, Rynek gł. 12, III piętro. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp wolny, goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek na przedstawieniu popularnem poraz czwarty „Lato“ Rittnera. Jutro poraz ostatni w sezonie po cenach zniżonych „Cyrano de Bergerac“ z dyr. Nowakowskim w roli głównej i p. Halacińską jako Roksaną. W piątek z powodu próby generalnej z „Balladyny“ przedstawienia nie będzie.

TRANSMISJA OPERY W RADJO KRAKOWSKIEM. W piątek 24 bm. o godzinie 19'50 odbędzie się transmisja z opery poznańskiej, która wykona piękną operę rosyjską „Borys Godunow“.

BEN ALI W KRAKOWIE. Tylko dwa wieczory jasnowidza i halucynatora z dziedziny życia pozagrobowego we środę 22 i czwartek 23 bm. o godzinie 8 wieczór w teatrze „Nowości“ przy ul. Rajskiej. Bilety wcześniej do nabycia w firmie J. Rudnicki, Rynek, Linja A—B.

—ooo—

Z Polski

† TOW. DR. STANISŁAW LIMANOWSKI. Ciężki cios dotknął sędziwego naszego patrjarchę, tow. senatora dra Bolesława Limanowskiego. Najmłodszy jego syn Stanisław zmarł i pochowany został w ubiegłą niedzielę. Urodzony w Paryżu, tam ukończył szkołę batignolską i studja uniwersyteckie, uzyskał doktorat medycyny i ożenił się z Marją Bukowską, również doktorem medycyny, sierotą po śp. Henryku Bukowskim. Wybitnie ukwalifikowany młody uczony powołany został na posadę asystenta kliniki psychiatrycznej do Poznania. Tu otrzymał 220 zł. pensji miesięcznej i marne mieszkanie w klinice. Brak mieszkania prywatnego uniemożliwiał jemu i jego żonie praktykę prywatną, wskutek czego młodzi Limanowscy cierpieli biedę. Liche mieszkanie, nadmierna praca i niedostatek wtrąciły go w chorobę. A gdy zachorował, został zwolniony z posady. To go dobiło. Od ośmiu miesięcy leżał w sanatorjum w Otwocku, aby już nie wyzdrowieć. Była to natura szlachetna, pełna idealizmu. Zgon jego zasmucił wszystkich, którzy go znali. Sędziwemu ojcu i wdowie wyrażamy nasze najserdeczniejsze współczucie. E. H.

ZAMACH MORDERCZY I SAMOBÓJCZY W BIURACH IZBY SKARBOWEJ. W sobotę po godzinie 9 przedpołudniem zawezwane zostało pogotowie rat. do Izby skarbowej przy ul. Rutowskiego we Lwowie. Lekarz zastał tam ociekającego krwią 45-letniego urzędnika Władysława Grzybowskiego z przeciętem gardłem oraz podobnie zranioną 43-letnią urzędniczkę, Annę Reymondową. Okazało się, że zranienie Grzybowskiego było ciężkie, i zagrażające życiu, rana zaś R., okazała się lekką. Po zaopatrzeniu odstawiono ich do szpitala. Pracujący w biurze urzędnicy zeznali, że Grzybowski dokonał zbrodni przy pomocy noża kuchennego, którym usiłował pozbawić życia Reymondową, poczem sam się zranił. Powodem usiłowanego morderstwa, była zemsta, iż zraniona zerwała z nim stosunki i nie chciała wspólnie mieszkać. Grzybowski mieszkał ostatnio w hotelu. Reymondowa jest wdową po urzędniku państwowym.

HURAGAN W POZNANIU. W sobotę przeszedł wielki huragan nad dzielnicami Poznania Górną Wildą i Dębiną. Huragan obalił m. in. przy drodze dębińskiej drewnianą szopę, w której schroniła się grupa przechodniów. Zdołali oni na czas opuścić szopę, jedynie 7-letni Czesław Jerczyk został przygnieciony kilkoma belkami, ponosząc śmierć na miejscu, oraz pewna kobieta doznała złamania nogi.

—ooo—

Z zagranicy

CHAMBERLIN W WIEDNIU. W niedzielę o godzinie 7'30 do Wiednia przybyła „Columbia“ z Monachium. W samolocie znajdowali się Chamberlin i Lewin. Mimo deszczu na lotnisku w Aspern zebrały się tłumy publiczności, które witały entuzjastycznie lotników amerykańskich. Orkiestra odegrała hymn narodowy amerykański. Przybyłych powitali w imieniu rządu austrjackiego minister handlu Schürff, poseł amerykański Washburn oraz w imieniu miasta Wiednia prof. tow. Tandler. Po przywitaniu lotnicy odjechali do hotelu „Imperial“, gdzie na ich cześć odbyło się uroczyste przyjęcie.

Wniosek PPS o samorozwiązalność Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejm przystąpił do jedynego punktu porządku dziennego, a mianowicie do sprawozdania Komisji konstytucyjnej **o wniosku PPS w sprawie samorozwiązalności Sejmu.** Głos zabrał tow. posel **Kazimierz Czapiński,** motywując wniosek. Tow. Czapiński wypowiada się **przeciw** poprawce, zgłoszonej przez chadecję, która to poprawka domaga się podpisu 200 posłów na wniosku o rozwiązanie się Sejmu, co jest liczbą za dużą (wniosek PPS żąda podpisów 1/3 posłów, czyli 146. — Przyp. redakcji). Również wypowiada się **przeciw** poprawce posła Bagińskiego (Wyzwolenie), który chce obniżyć ilość wymaganych podpisów do 45. Tow. Czapiński wypowiada się także **przeciw** tendencji klubu chrześcijańsko-narodowego, który domaga się, aby samorozwiązalność Sejmu dotyczyła tylko Sejmu obecnego. Należy zaznaczyć, że pozycja tego Sejmu stała się trudna, a to z tego powodu, że **po wypadkach majowych Sejm nie został rozwiązany.** Mieliśmy szereg faktów wskazujących, że w pewnych kołach rządowych istnieje **tendencja poniżania pracy i znaczenia tego Sejmu.** Demokracja parlamentarna daje największe wyniki w kierunku rozwoju sił całego społeczeństwa. Dowodem tego wojna światowa, która była właściwie zwycięstwem demokracyj parlamentarnych nad państwami, które jej nie posiadały. Tak samo w roku 1920 jedną z przyczyn tego, że Polska zdołała zwycięsko odeprzeć najazd, było to właśnie, że **lud polski czuł, iż stał się podmiotem praw publicznych.** Jeżeli więc były próby poniżenia Sejmu, to **Sejm musi mieć oręż do obrony swej godności.**

Z kół zbliżonych do rządu słyszeliśmy twierdzenie, że dzisiejszy nasz wniosek jest powrotem do sejmowładztwa. **Nam nie chodzi o sejmowładztwo, lecz o przywrócenie równowagi władzy wykonawczej i prawodawczej.** Jeżeli rząd ma możność skonfrontowania polityki Sejmu z nastrojem narodu, to niechaj będzie wolno w danym razie także sejmowi **skonfrontować politykę rządu z opinją narodu.** Jeżeli złem było sejmowładztwo, **to również złem jest rządowładztwo.** Mam nadzieję, że nowy Sejm, wyrażając opinję rzeczywistą narodu polskiego, wzmocni pozycje demokracji polskiej (oklaski).

Posel **Dubanowicz** imieniem klubu chrześ.-narodowego, stwierdza, że Sejm obecny jest tylko cieniem ciała ustawodawczego, jednakże mówca **pragnie ograniczenia prawa samorozwiązalności Sejmu tylko do Sejmu obecnego.**

Przedstawiciel Związku ludowo-narodowego posel **Głąbiński** poddał krytyce działalność obecnego rządu i oświadczył, że endecy godzą się na wniosek o samorozwiązalności Sejmu, z zastrzeżeniem, że Sejm będzie rozwiązany nie wcześniej, niż pozwala na to kadencja.

TOW. POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI oświadcza, że została **naruszona równowaga** pomiędzy Sejmem i rządem. Mówca zastrzega się przeciw zmianom konstytucji dla bieżących celów politycznych. **Wniosek PPS wprowadza zasadę, ale nie uzależnia jej od aktualnych zagadnień politycznych.** Dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy w kraju grozi **śmiercią parlamentaryzmu.** Stosunek rządu do Sejmu nazwał Daszyński w ostatniej swej książce „wszechwładzą rządu“. Jest ostatni czas, aby nawrócić na drogę normalnego rozwoju parlamentaryzmu i demokracji. Jesteśmy przeciwni poprawce p. Dubanowicza, który powtarza błąd 1921 r. naginania konstytucji do bieżących celów politycznych. Nie można konstytucji stosować do tego tylko, a nie innego parlamentu. **My chcemy, aby prawo rozwiązania Sejmu spoczywało zarówno w rękach Sejmu jak i prezydenta.**

Sprzeciwiamy się zmianie ordynacji wyborczej w tym Sejmie, uważając, że zagadnienie to musi być rozpatrzone łącznie z całokształtem zagadnień konstytucyjnych w przyszłym Sejmie. Dziś „na poczekaniu“ ordynacji zmieniać nie należy, zwłaszcza w doraźnym celu sztucznego zmniejszenia przedstawicielstwa mniejszości narodowych i stworzenia sztucznego układu sił parlamentarnych. — Odrzucamy więc wszystko, co zmierza do sztucznego stworzenia większości w izbie bez odpowiedniej w kraju. Postulujemy nowe wybory jako wyraz odbudowania demokracji parlamentarnej. — Uważamy, że spór między rządem a Sejmem musi być rozstrzygnięty przez kraj. **Bije godzina odwołania się do najwyższej władzy: opinii publicznej.** Nie boimy się wyniku wyborów, a rezultat wyborów do samorządów świadczy, że próby rozbicia ruchu robotniczego zawiodły. **Socjalizm polski jest nadal zwarty i silny organizacyjnie.**

Rząd popełnił błąd, jeśli sądził, że dumna obojętność sterników nawy państwowej na sprawę zmiany konstytucji jest wskazana. Jest to dla nas jeszcze jeden argument za koniecznością uchwalenia naszego wniosku i sądzimy, że głosowanie dzisiaj powinno być bardziej jednomyślne. Uchwała **ta będzie pierwszym krokiem do powrotu na drogę demokracji i parlamentaryzmu.**

DALSZA DYSKUSJA

Posel **Sanojca** (Stronnictwo chłopskie) wypowiada się przeciw wnioskowi PPS o samorozwiązalności Sejmu. Dalej przemawiali posłowie **Bittner** (chadecja), **Kiernik** (Piast), **Bagiński** (Wyzwolenie), **Popiel** NPR), poddając krytyce działalność obecnego rządu i wypowiadając się zasadniczo **za wnioskiem PPS.**

Dalej przemawiał posel **Wojtiuk** (komunista). Marszałek trzy razy przywołał go do porządku, a wreszcie odebrał mu głos. Ostatni zabrał głos referent tow. **Czapiński.**

ZMIANA KONSTYTUCJI PRZYJĘTA

Przystąpiono do głosowania. Poprawka Dubanowicza nie otrzymała kwalifikowanej większości głosów i **upadła,** tak samo **upadła** poprawka Bagińskiego i poprawka Błażejewicza (chadecja(. **W głosowaniu nad ustawą artykuł 1, 2 i 3 przyjęto kwalifikowaną większością. Za wnioskiem PPS głosowała cała izba,** z wyjątkiem chrześcijańsko-narodowych, klubu pracy i części Stronnictwa chłopskiego.

—ooo—

OBRADY NAD SPRAWAMI SAMORZĄDOWEMI

Warszawa, 20 czerwca (PAT). Dziś przedpoł. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej. Na porządku dziennym było trzecie czytanie **ustawy o Radach powiatowych.** Przed porządkiem dziennym zabrali głos posel Szyper (koło żyd.) Chrucki (Ukrainiec) i Jeremicz (klub białoruski), kwestjonując ważność posiedzenia komisji z powodu iż zarządzenie prezydenta o otwarciu sesji nie zostało dotychczas na posiedzeniu Sejmu ogłoszone. W odpowiedzi przewodniczący posel Putek stwierdził, że sesję Sejmu uznać należy za otwartą z chwilą rozpoczęcia się dnia, na który otwarcie zostało wyznaczone. Posel Putek zaznaczył, iż w tej interpretacji jest w zgodzie z marszałkiem Sejmu.

W dalszym ciągu posel Chrucki oświadczył w imieniu wszystkich klubów, mniejszości narodowych, iż kluby te podtrzymują swoją deklarację w kwestji **niebrania udziału w obradach komisji nad ustawami samorządowemi.** Kluby te za pośrednictwem delegowanego obserwatora będą jedynie obserwowały przebieg obrad.

Posel Szyper zaznaczył, iż postawione na porządku dziennym sprawozdanie podkomisji nie może być przez komisję rozpatrywane, ponieważ podkomisja ta obradowała w czasie zamknięcia Sejmu.

Przewodniczący stwierdził, iż pogląd ten nie jest zgodny ze stanem faktycznym, albowiem podkomisja obradowała na 3 godziny przed zamknięciem sesji i sprawozdanie swoje przygotowała, a zwołana później pełna komisja z powodu zamknięcia sesji nie mogła się już odbyć.

Komisja przystąpiła do obrad nad ustawą o Radach powiatowych i organizacji okręgów wyborczych. Głosowanie nad całością ustawy odbędzie się w dniu jutrzejszym. Nadto również jutro komisja zajmie się na podstawie sprawozdania podkomisji szeregiem kwestji spornych nadesłanych podkomisji z zakresu ustawy o gminie miejskiej.

TELEGRAMY

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU ŚLĄSKIEGO

Warszawa, 20 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Na podstawie artykułu 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego, **zamknięta została sesja Sejmu śląskiego** z dniem 20 czerwca b. r. Odnośny dekret podpisał prezydent Mościcki i premjer Piłsudski. „Przegląd Wieczorny“ twierdzi, że zamknięcie sesji Sejmu śląskiego spowodowane zostało **wyrażeniem votum nieufności wojewodzie Grażyńskiemu przez Sejm śląski.**

DYKTATOR CHIN

Pekin, 19 czerwca (PAT). Czang Tso Lin rozpoczął 19 bm. urzędowanie jako dyktator. Uroczystość odbyła się w pałacu prezydentury. Czang Tso Lin przyjął posłów obcych mocarstw w Pekinie.

Londyn, 20 czerwca (PAT). „Times“ donosi z Szangaju, że kwatera główna wojsk południowych ogłosiła, iż wojska południowe posuwają się stale naprzód pomimo zaciętego oporu, stawianego przez oddziały armji północnej.

Zakończenie roku szkolnego

W związku z podaną w prasie codziennej wiadomością o zakończeniu roku szkolnego kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego komunikuje, że zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw we wszystkich szkołach w mieście Krakowie oraz w powiecie krakowskim nastąpi w dniu 25 bm., natomiast we wszystkich innych szkołach tutejszego okręgu szkolnego rok szkolny zakończy się w dniu 28 bm. Dyrekcje i zarządy szkół zostały jednak upoważnione do przesunięcia terminu rozdania świadectw na inny dzień dla tej części młodzieży, która uda się do Krakowa w celu wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych Juljusza Słowackiego.

Nowa ustawa przemysłowa

Dziennik ustaw ogłasza nową ustawę przemysłową, wydaną w drodze dekretu. Termin wejścia w życie tej ustawy jest **za pół roku.** Dla Małopolski ustawa ta pociągnie za sobą tę doniosłą zmianę, że **drukarstwo i księgarstwo przestaną być przemysłami koncesjonowanemi,** a staną się przemysłami wolnemi, jak wszystkie inne.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 21 bm. o godzinie 5 po południu. Obecność członków obowiązkowa.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Lato“ (popularne).
Środa: „Cyrano de Bergerac“ (popularne).
Czwartek: „Lato“ (popularne).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek, prof. A. E. Balicki: Słowacki u źródeł duszy polskiej.
Środa, prof. Tadeusz Rawicz Rojek: „Mój testament“ Słowackiego — (interpretacja).
Sobota, prof. i red. dr. Józef Flach: Wulkan i tęcza — genjusz Słowackiego.
Niedziela, Jan Pietrzycki (Lwów): Miłość w życiu Słowackiego.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ubóstwiany sfinks“.
Nowości: „Krysia leśniczanka“.
Promień: „Bunt miłości“ (Gloria Swanson) i „A imię jej kobieta“. 16 aktów.
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac“ w 6 aktach.
Sztuka: „Kobieta i bat“ (Gloria Swanson).
Uciecha: „Opiekun mimowoli“, dramat komiczny w 10 aktach.
Wanda: „Dzwonnik z Notre Dame“.
Warszawa „Samson cyrku“.

RADJO

Wtorek 21 czerwca

Kraków (422 m.). 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.40: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 19.00: Odczyt p. t. „Olimp, święta góra Greków“ — wygłosi Dr. T. Sinko, prof. Uniw. Jag. 19.30: Odczyt p. t. „Tayloryzacja gospodarstwa domowego“ — wygłosi M. Brochowiczowa. 20.00: Rozmaitości. 20.30: Koncert kompozytorski Witolda Friedmanna, prof. konserwatorjum we Lwowie. W czasie przerwy koncertu komunikat „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00: Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. 22.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20—16.35: Przerwa. 16.35—17.00: Odczyt p. t. „Wisła od Sandomierza do Torunia“. 17.00—17.15: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert popołudniowy. — Juljusz Słowacki: „Złota Czaszka“ fragment dramatyczny w reżyserji dyr. Emila Chaberskiego. Muzyka lekka. 18.35—18.55: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 18.55—19.10: Komunikaty PAT'a. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Podróż na wschód — szlakiem Słowackiego“ — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 19.35—20.00: Odczyt p. t. „Zgoda narodów“ — wygłosi p. Aleksander Lednicki. 20.00—20.15: Komunikat rolniczy. 20.15—10.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty PAT'a. 22.30—23.00: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Ze sportu

—o—

TURYŚCI — JUTRZENKA 0:0. Zawody naogół mało interesujące. Obie drużyny napróżno zabiegały o uzyskanie cennych dwu punktów. Szanse obustronne jednakowe, nie wyzyskane skutkiem niezdecydowania napastników. U gości najlepszą częścią okazała się pomoc, niezłą była obrona, zaś napadowi brakło decyzji strzałowej. W Jutrzence dobrze grała para obrońców Balsam-Glücksman, Grunberg w pomocy, oraz Krumholz w ataku. Zadziwiająco niedysponowanym był, zawsze niezawodny Pitzele II. Reszta przeciętna. Meller znacznie lepszy niż na ostatnich zawodach. Jutrzenka przy większem szczęściu mogła mecz wygrać, choć również i Turyści mieli sposobność tuż przed końcem strzelić bramkę do której nie dopuścił Steigler, wybijając głową piłkę z samej linji bramkowej. Sędzia p. Rosenfeld, który zdaje się mieć patent na kierowanie zawodami „Jutrzenki“, ciągle zawodzi, a był on ongiś znacznie lepszy.

MAKKABI — TARNOVIA 4:4.

GRZEGÓRZECKI K. S. — BOCHNIA I. S. 4:0. Ładne i zasłużone zwycięstwo Grzegórzeckiego K. S., którego forma stale się poprawia.

ROBOTNICZA REWJA SPORTOWA. Piękny dzień słoneczny zgromadził na boisku R. K. S. „Legji“ poważne zastępy młodzieży robotniczej. Przed licznie zebranymi towarzyszami, którzy na apel Legji nie omieszkali jawić się w parku sportowym, przesunęły się zwarte oddziały ćwiczących, budząc zachwyt i uznanie dla niezmordowanej pracy kierowniczych czynników jedynego robotniczego klubu sportowego, który wszechstronnie rozwija młodzież robotniczą.

Wszystkie sekcje zaprodukowały swój dorobek, nie indywidualne wyczyny, ale zbiorowy wysiłek, nie było jednostek o wybujałych ambicjach, każdy starał się harmonizować swoje najlepsze wysiłki z całością, tak, że solidarność i wspólnota celów, przebijały ze wszystkich pokazów sportowych. A było ich sporo: piłka nożna, reprezentowana przez I. drużynę „Legji“, która w spotkaniu z I. klasowym „Wawelem“ wyszła zwycięsko w stosunku 2:0, przyczem Grabka okazał się szczęśliwym strzelcem obu bramek. Następnie lekkaatletyka pozwoliła nam zapoznać się z młodym utalentowanym materjałem, zwłaszcza pokazy młodych chłopców i dziewcząt budziły szczery entuzjazm. Ciężko-atleci, młodzieńcy o smukłych postawach, wspaniale zbudowani, odzwierciadlali tężyznę ducha i siłę, zdrowie biło z ich twarzy, że radością pałały nasze serca, na ten wspaniały widok. Kolarze nie pozostawali w tyle, liczny ten oddział, mający za sobą chlubne zwycięstwa, produkował się jazdą powolną na rowerze, odznaczając się niepowszednią techniką i zręcznością. A na boisku panował ruch, życie i radość. Unosiły się gwarne okrzyki rozentuzjazmowanych sportowców, oblicza ich malowały się szczęściem i zadowoleniem, tak pięknie hormonizującem się ze słońcem, ogrzewającem ciała zahartowanych sportowców. Defilada, jaka się przesunęła przed widzami, napełniała otuchą w lepszą przyszłość, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że proletarjat krakowski posiada cenny skarb w ukryciu: siłę fizyczną i ubojowanie, zdolne do walki. Dał temu wyraz tow. Statter, który imieniem „Legji“ przywitał zebranych towarzyszy, naszkicował znaczenie robotniczego sportu i wezwał gorącemi słowy proletarjat krakowski do czynnego poparcia dążeń „Legji“, jedynej placówki fizycznego odrodzenia młodzieży.

Rewja, doskonale zorganizowana i przeprowadzona przez tow. Kotarbę stanowiła wspaniałą propagandę dla kultywowania idei zaprawienia fizycznego klasy robotniczej.

Na rewję przybyło mnóstwo towarzyszy, między innymi żywe zainteresowanie okazywał tow. poseł Bobrowski. Najdumniejszym i najbardziej uradowanym był prezes Legji tow. Klemensiewicz. I słusznie, boć to jego dzieło. Piękne i potężne dzieło.

Szczegółowe wyniki podamy w następnym numerze.

—ooo—

ZAWODY POLSKA — RUMUNJA. Rozegrane w niedzielę w Bukareszcie zawody piłki nożnej między reprezentacyjnemi zespołami Polski i Rumunji zakończyły [illegible]

ROZMAITOŚCI

OGRABIENIE KOŚCIOŁA W PRADZE

Ubiegłej nocy niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy włamali się do położonego w śródmieściu kościoła Świętej Trójcy, gdzie obrabowali ze złota i drogocennych kamieni dwa ołtarze, oraz zniszczyli cudowny obraz Matki Boskiej, ogałacając go z pereł i drogich kamieni. Złoczyńcy również zniszczyli relikwjarz założyciela kościoła św. Prospera i zbezcześcili zwłoki świętego, zabierając drogocenne pierścienie.

BURZE I ULEWY W NIEMCZECH

Nocy onegdajszej przeszła nad Berlinem nawałnica z grzmotami i piorunami, która wyrządziła poważne szkody w całem mieście. W kilkunastu miejscach wybuchły od piorunów pożary, m. in. padła ofiarą pożaru fabryka papy w Spandawie pod Berlinem i fabryka olejów w centrum Berlina. Pod Spandawą burza powyrywała kilkadziesiąt drzew z korzeniami, które zatarasowały całkowicie szosę, wiodącą z Berlina do Spandawy. Na granicy turyńsko-bawarskiej orkan zniszczył zupełnie lasy, pokrywające zbocze góry. Około 5.000 drzew zostało połamanych i powyrywanych, drogi są zniszczone zupełnie.

LOT BERLIN — NOWY JORK

„Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że znany pilot niemieckiej „Hanzy lotniczej“ Kennecke zamierza między 15 a 25 lipca br. podjąć na trzymotorowym jednopłatowcu lot z Berlina do Nowego Jorku, a stamtąd do San Francisko. Kenneckowi towarzyczyć będą 3 pasażerowie, a mianowicie jeden radjotelegrafista i dwaj finansiści, pokrywający koszty lotu. Samolot będzie zaopatrzony w benzynę na 70 godzin.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

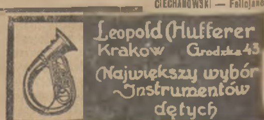
Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0·55 4·15 6·55 9·25 14·25 19·10 21·—	[illegible]	3·17 7·30 10·16 12·26 17·48 22·16 0·01	[illegible]	— 8·29 11·20 14·57 18·48 23·41 0·50	Cieszyna	7·09 9·17 11·44 15·07 19·45 23·58 —	[illegible]	P 4·12 8·08 11·20 16·— 18·48 P 23·— —	[illegible]	11·25 19·30 P 23·20 — — P 6·45 —	[illegible]	P 12·45 22·50 P 22·05 5·30 — P 7·35 —	P 1·25 8·42 10·32 15·18 18·55 22·55 Z Bielska 7·20
Katowic Dęblina Łodzi [illegible] Poznania	SP* 0·15 SP· 0·25 6·45 7·55 10·10 13·30 P 14·15 P 17·35 19·20 P 20·— 20·10 22·05 P 22·41 SP· 23·55	[illegible]	1·06 1·09 7·43 8·56 11·09 14·39 14·59 18·49 20·25 20·44 21·14 23·04 P 23·25 0·46	[illegible]	2·50 2·50 8·58 — 12·26 10·06 P 16·08 P 19·20 P 21·45 21·45 22·30 P 0·23 P 0·23 2·50	[illegible]	— — — — 22·10 — — — P 4·30 P 4·39 P 7·28 P 7·28 — —	[illegible]	P 8·35 — — 18·24 — P 21·13 P 21·13 — 5·35 — 9·05 — P 7·57 P 7·57	[illegible]	7·21 — — 16·30 — — 20·25 — 4·40 — — — 6·38 7·21	[illegible]	— — 17·50 17·50 — 2·25 2·25 — 5·50 — 5·50 11·50 — —	SP· 2·12 P 5·53 P 6·06 7·57 P 9·55 P 12·25 16·— 16·45 20·15 P 22·— 23·10
[illegible] [illegible] Lwowa [illegible] [illegible] Zagórza	P 1·50 SP· 2·55 P 6·35 7·40 11·10 11·50 P 12·42 15·35 19·30 20·35 22·45 23·20	[illegible]	P 3·02 P 4·12 P 7·40 9·39 13·10 19·40 P 13·49 17·32 21·55 22·21 0·29 1·26	[illegible]	7·18 — 14·09 14·09 20·25 — 20·25 — 2·37 — — 7·18	[illegible]	P 4·34 — 9·12 [illegible] 15·35 — 15·11 19·33 — 0·30 — 3·42	[illegible]	P 8·— — P 12·40 16·50 21·— — P 18·30 — — 6·— — 9·55	[illegible]	8·40 SP·8·40 13·38 — 19·57 19·57 [illegible] — 6·28 6·28 6·28 S·8·40	Zagórza	— — 13·35 — 19·30 — — 0·04 — — 6·37 —	P 0·35 4·45 6·25 7·05 — 13·40 [illegible] 20·35 P 22·16 SP· 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
[illegible] [illegible] Zakopanego Nowego Sącza	P 2·35 SP*8·05 8·50 13·30 19·05 23·35	Zakopanego	P 7·25 P 12·40 15·25 20·10 — 6·10	Rabki	§ 5·48 § 11·04 13·11 17·49 23·43 3·59	[illegible]	7·25 11·10 [illegible] 15·58 22·12 2·10	[illegible]	— — [illegible] 20·22 S 2·20 [illegible]	z Płaszowa 8·26 z Krakowa 13·58	[illegible] 16·10	5·25 6·45 [illegible] [illegible] SP* 22·30 SP· [illegible]

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Słotwiny tylko do Bochni	§ 13·15 * 16·20 19·20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·50 13·20 18·10 23·—	7·— 12·50 18·57 21·38	Wieliczki	9·10 13·45 20·20	Niepołomic	— 4·35 14·30	— 8·10 16·30

P pospieszny. SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r., SP· od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.







Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka [illegible]